



KURIER Wileński

CZWARTEK, 17 GRUDNIA 1992 R.
Nr 247 (12016)

Premier o sytuacji gospodarczej

16 grudnia zwolano dodatkowe posiedzenie plenarne Sejmu Republiki Litewskiej. Po zatwierdzeniu porządku dziennego w trybie przyspieszonym w dalszym ciągu omawiano projekt ustawy Republiki Litewskiej o wyborach prezydenta.

Premier Republiki Bronislovas Lubys przedstawił posłom nowy rząd i jego program. Szybki rozład ukasztalowanych więzi ekonomicznych z Rosją i innymi byłymi republikami ZSRR oraz przyspieszony demontaż dawnego systemu gospodarczego — to najważniejsze przyczyny, z powodu których pogorszyła się sytuacja gospodarcza, wskazał premier.

B. Lubys omówił najważniejsze zasady programu rządowego, przewidywane kierunki działalności, które przyczyniłyby się do stabilizacji gospodarki, zahamowania upadku produkcji, zmniejszenia inflacji. Zadeklarował stanowisko rządu w dziedzinach poli-

tyki zagranicznej, bezpieczeństwa kraju, polityki prawnej oraz doskonałości struktur administracji państwowej i in.

Program rządowy zostanie omówiony w komitetach Sejmu. Na najbliższym posiedzeniu plenarnym odbędzie się dyskusja i zostanie zgłoszony wniosek w sprawie oceny tego programu.

Odbędzie się pierwsze i drugie czytanie projektu ustawy Republiki Litewskiej o rządzie. Postanowiono zrobić przerwę i kontynuować dyskusję na posiedzeniu następnym.

Przyjęto uchwałę „O Komitecie spraw zagranicznych Sejmu Republiki Litewskiej”. Przewiduje ona rozszerzenie komitetu do 16 członków. W skład komitetu włączono również postać V. Landsberga.

W dalszym ciągu dyskutowano projekt ustawy Republiki Litewskiej o wyborach prezydenta. W omawianiu tego projektu ogłoszono przerwę.



W SEJMIE REPUBLIKI

Czasowo p.o. przewodniczącego Sejmu Republiki Litewskiej C. Juršenas odpowiedział na pytania posłów dotyczące ustawięcia barykad przy gmachu Sejmu. Posłanka V. Aleknaite zgłosiła projekt uchwały, w którym proponuje się powołanie komisji dla rozpatrzenia tej kwestii. Następane posiedzenie plenarne Sejmu odbędzie się we czwartek, 17 grudnia

(ELTA)

Krótko, ale treściwa wizyta

Tymczasowo p.o. prezydenta Republiki Litewskiej Algirdas Brazauskas odwiedził Tallinn. Spotkał się z prezydentem Estonii Lenartem Merim oraz premierem Martem Larem. Po powrocie z podróży A. Brazauskas określił tę wizytę jako krótką, ale treściwą. Z prezydentem Estonii L. Merim omówione zostały cele i kierunki dalszej współpracy, uzgodniono i podpisano apel trzech państw bałtyckich oraz Rosji do państw KBWE. Wzywa się je, aby do-

pomogły w jak najszybszym wycofaniu armii rosyjskiej z krajów bałtyckich. Przystąpienie apel podpisał również prezydent Rosji Borys Jelcyn.

Z nowym premierem Estonii M. Larem rozmawiano na temat możliwości współpracy gospodarczej i ekonomicznej. Jak zaznaczył A. Brazauskas, młody premier Estonii doskonale zdaje sobie sprawę z konieczności i korzyści współpracy.

(ELTA)

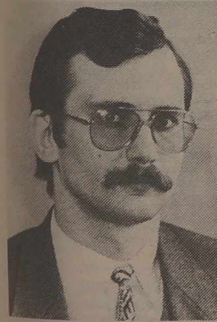
19 GRUDNIA — KONSULTACJA LEKARSKA

Jak zwykle oczekiwane przez pacjentów są konsultacje lekarskie, które organizuje Koło Medyków ZPL. Chemy więc poinformować, że tym razem odbędzie się ona w sobotę (19 grud-

nia) w godz. od 10 do 13. Zwracać się należy do przychodni rejonu wileńskiego w Pašilaitiai (Laisves al. 79).

Inf. wl.

Mianowano zastępców przewodniczącego Sejmu Republiki Litewskiej



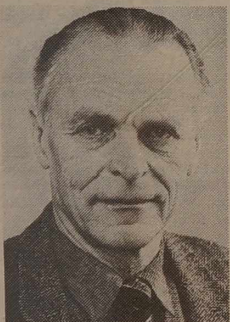
Egidijus Bičkauskas

Urodził się 29 maja 1955 r. w Jieznasie (Jezno). Ukończył Jieznauską Szkołę Średnią, w 1978 r. — wydział prawa na Uniwersytecie Wileńskim. Podjął pracę jako śledczy rejonu radzieckiego m. Wilna, później starszy śledczy w prokuraturze m. Wilna, od 1980 r. — śledczy Litewskiej SRR do spraw szczególnych. W latach 1984—1986 odbył służbę wojskową na Dalekim Wschodzie, w obwodzie amurskim.

W 1990 roku został wybrany na deputowanego do Rady Najwyższej, jest sygnatariuszem Aktu Niepodległości. W latach 1990—1992 pełni funkcję tymczasowego pełnomocnika Republiki Litewskiej w ZSRR, później — Federacji Rosyjskiej.

Od powstania Sajudisu jest tego członkiem. Jeden z założycieli ruchu Centrum.

W 1992 r. wybrany na członka na Sejm Litwy w Justyniskim Okręgu Wyborczym nr 7.



Aloyzas Sakalas

Urodził się 6 lipca 1931 r. we wsi Jušiskiai w rejonie anykszczyjskim. W 1949 r. został aresztowany i skazany na 8 lat więzienia. W 1954 r. wrócił do Kowna, w 1955 ukończył szkołę średnią ze złotym medalem, w 1960 Politechnikę Kowieńską z wyróżnieniem, do roku 1963 pracował w Instytucie Elektrografii. Od roku 1963 wykłada na Uniwersytecie Wileńskim. Doktor nauk fizyko-matematycznych (1977 r.), profesor (1980 r.). Najważniejsze prace naukowe napisał z dziedziny związków półprzewodników chemii fizycznej i ich właściwości fizycznych, elektrycznym przewodności serca. Jest współautorem 16 odkryć i jednego wynalazku. Wydał monografię, ponad 150 artykułów naukowych i kilkanaście publicystycznych. Przewodniczy Socjaldemokratycznej Partii Litwy.

W 1990 r. został wybrany na szefa, jest sygnatariuszem Aktu Niepodległości. W 1992 roku według listy partyjnej został wybrany na posła Sejmu Litwy. (ELTA)

Prenumerata „Kuriera Wileńskiego” -93

Jeszcze tylko do 20 grudnia za pośrednictwem ZSA „FaSKaT”
winięcie mogą zaprenumerować nasz dziennik

Należy się tylko zgłosić do Domu Prasy (al. Laisvės 60, redakcja „Kuriera Wileńskiego”, piętro 10, pokój 1012) w dniach pracy — od godz. 14 do 18. Opłatę za dostarczenie ZSA „FaSKaT” pobiera mniejszą niż „Lietuvos paštas” (1 talon za zamst 3). W ten sposób prenumerata kosztuje miesięcznie 105 talonów (84 — cena gazety, 21 — dostarczenie), na 2 miesiące — 210 talonów, na 3 — 315.

„FaSKaT” za dodatkową opłatę — 28 talonów — może też załatwić prenumeratę w domu. W celu wezwania agenta firmy wystarczy zatelefo-

nować w dniach pracy, od godz. 9 do 11, do starostwa według miejsca zamieszkania na następujące numery telefonów:

- Werkli — 77-94-25, Pilaite (Zameczek) — 41-06-33, Fabianiszki, Pozyslavice i Szeszkinie — 41-91-30; Antokoli — 74-90-17; Wirszulski i Justyniszki — 41-09-54; Karolinki i Lazdynai — 45-46-47; Snipiszki — 77-21-35; Wilcza Łąka — 26-34-24, Nowa Wilejka — 64-06-74; Nowe Miasto i Stare Miasto — 22-15-33.

ZSA „FaSKaT” przyjmuje całkowitą odpowiedzialność wobec prenumeratorów.

Gazeta przynosiła nam radość

Od lat byliśmy wiernymi czytelnikami „Kuriera Wileńskiego” i dobrze pamiętamy, że w swoim czasie byłicie jedyną polską gazetą. Nie zrażała nas nazwa „Czerwony Szteandar”, rozumiey, że pomagała Wam istnieć, zresztą „Czerwony Szteandar” i mimo wszystko zostanie w historii, bo prowadziła ludzi na barykady walki z zaborem carskim. Gazeta Wasza przynosiła nam dużą radość. Niestety, w tym roku zostaliśmy bez „Kuriera”. Poczta i bank nie przyjmują pieniędzy na prenumeratę motuwając, to tym, że Łotwa z Litwą nie zawarły umowy z powodu różnicy waluty. Chciałem pojechać osobiście, ale jestem prezesem Polskiego Towarzyst-

wa Dobroczynności w Rydze. Praca społeczna i różne inne sprawy uniemożliwiły wyjazd. Dzwoniłymi kilka razy do Waszej redakcji, szczególnie informacji nie uzyskaliśmy. To, że trzeba zapłacić na poczcie i w banku to i sami wiemy, a jeżeli bank i poczta pieniądze nie przyjmuje, to co można zrobić? Prosimy o informację, czy można Wam przesać należność w dolarach i ile? Chociaż nie jesteśmy bogaci, ale odniwimy sobie, w czymś innym, a nasz kochany „Kurier” chcemy mieć. Urodziłem się na Łotwie, w Daugawpilsie (Dyneburgu), żona — w Grodnie. Po powrocie z Syberii nie mogła uzgodzić się w swoim rodzinnym mieście (miasto przyrodnicze) musiałe wyjechać do

Łotwy, gdzie koleżanki z łagru Lotewki pomogły. Bardzo tęskni do Grodna, Kochamy też Wilno.

Dużo piszecie o wszystkich organizacjach polskich na terenach byłego ZSRR i taka informacja jest nam wszystkim bardzo potrzebna. W Rydze mamy własne czasopismo „Polak na Łotwie”, miesięcznik, który też kupujemy. „Kurier” był dla nas naprawdę wielką radością. Obecny bałagan międzynarodowy pozbawił nas tej radości. Po uzyskaniu informacji przesyłem opłatę okazynie, w dolarach na adres redakcji.

Zalążamy serdeczne pozdrowienie
Teresa i Władysław
PERSOWIE

OD REDAKCJI:

Dla osób mieszkających w republikach byłego ZSRR koszt miesięczny prenumeraty „K.W.” wynosi 900 obrotujących obecnie na Litwie talonów, odpowiednio za kwartał — 900. Gazety będzie wysyłać sama redakcja — pocztą.

Wskazana suma może uścić również w walucie swej republiki, ale zgodnie z kursem wmiennym na pieniądze litewskie. W razie zmiany kosztów przysyłki redakcja powiadomi dodatkowo swoich czytelników o potrzebie dopłaty. Należy je wpłacić na konto:

Государственный издательский центр / Редакция „Курьер Вилейский” / Подписка, р/с №58609338 в Вильнюсском отделении Литов-

СКОГО БАНКА, КОД 75100, г. Вильнюс, Литовская Республика.
Należy spoządzić: kopie pokwitowania i odesłać do redakcji, nie zapominając o swoim dokładnym adresie.

Nie możemy tu z Wilna odpowiedzieć dla Państwa Persów dlaczego w lotewskim banku nie są przyjmowane pieniądze przelane do Litwy, ale jak poinformował redakcję odpowiedzialny pracownik „Lietuvos bankas”, takie operacje powinny być dokonywane. Obecnie Bank Litewski płaci za 1 rubel lotewski 1,78 talona litewskiego, a za 1 rubel rosyjski — 0,75 tal.

Jeżeli się Państwo by nie udalo załatwić tego przez bank, to wtedy doproser prosimy przesać lub w jakiś inny sposób przekazać redakcji 3 USD.

R. CHASBULATÓW O ZJEZDZIE

Zjazd potwierdził, że jest za demokracją oraz obroną kraju, oświadczył przewodniczący Rady Najwyższej...

najwyższy instytut władzy państwowej i podjął przemyślane decyzje gospodarcze i polityczne...

R. Chasbulatow podziękował Jelcynowi, który w trudnej chwili potrafił pójść na kompromis dla dobra zgody i stabilności w społeczeństwie.

ITAR—TASS—ELTA

KONFLIKT POLICJI POLSKIEJ Z ŻOŁNIERZAMI ROSYJSKIMI

WARSZAWA (Kor. ELTA A. Degutis). Dowództwo grupy północnej wojsk Federacji Rosyjskiej określiło wtargnięcie polskiej policji do mieszkań wojskowych rosyjskich...

ne właściciele, bluzgano przekleństwami. Policja zrewidowała 8 mieszkań, zamknęła w tymczasowym areszcie trzy osoby...

Dowództwo północnej grupy wojsk rosyjskich złożyło oficjalny protest przeciwko rewizji i podkreśliło „bezpředensowno naruszenie dwustronnego porozumienia w sprawie dylokacji wojsk rosyjskich w Polsce”...

Natomiast przedstawiciel wojska rosyjskiego twierdzi, że policjanci zmuszali wojskowych, ich żony i dzieci kłaść się na podłogę, męczącymi nakładano kajdanki, niszczone mienie prywatne...

INFORMACJA GAZETY — BŁĘDNA

Dziennik polski „Rzeczpospolita” zamieścił artykuł „Byczki z Rosji, świnię z Litwy”. Stwierdza się, że nim m.in., że tylko w ciągu października br. do Polski z Litwy, Łotwy i Estonii przez otwartą na okrągoty przejście graniczne w Ogrodnikach wywieziono 40 tysięcy bydła...

Lukauskasa o zrelacjonowanie rzeczywistego stanu rzeczy. Od 18 listopada „wprowadziliśmy kwarantannę i od tej pory z Litwy do Polski nie przewozi się ani trzody, ani artykułów z wieprzowiny. Polskim służbom weterynaryjnym także przekazano informację, że na Litwie stwierdzono pomór świni i zakazano wwożenia na terytorium Polski. A propos też niebezpieczną chorobę zaobserwowano w województwie olsztyńskim wcześniej niż na Litwie.

Korespondent ELTA Dainius Rutickas zwrócił się do dyrektora państwowej służby weterynaryjnej Litwy Kazimierasa...

Z innych państw było tranzytem przez Litwę do Polski przewożony po okazaniu zaświadczceń służb weterynaryjnych.



Krotko

17 grudnia na zaproszenie prezydenta Polski Lecha Wałęsy przybędzie kierownik parlamentu Łotwy Anapolij Gorbunow.

W czasie dwudniowej oficjalnej wizyty delegacja łotewska spotka się z kierownictwem, ministrami, postami RP. Podpisze się porozumienia, przewiduje się otwarcie ambasady Łotwy.

ITAR—TASS—ELTA

WARSZAWA (AFP—ELTA).

W 22 kopalniach węgla na Śląsku przerwano pracę, 110 tysięcy górników polskich ogłosiło strajk i zapowiedziało, że nie podejmie pracy zanim się nie spełnią ich żądania.

Członkowie komitetu strajkowego wymienili 23 żądania, najważniejsze z nich, to zwiększenie zarobków i poprawa warunków pracy.

Przewodniczący komitetu strajkowego oświadczył, że strajk może trwać blisko dwa miesiące, aż się wyczerpią zapasy węgla w Polsce.

HAGA (AFP—ELTA).

Senat Holandii większością głosów zatwierdził Układ z Maastricht o Zjednoczonej Europie. Przeciwno układowi wypowiedziały się tylko poszczególne grupy pracownicze i partie Zielonych.

Układ zostanie formalnie zatwierdzony po podpisaniu go przez premiera Holandii Ruuda Lubbersa i królową Beatrix.

Idą, idą Święta

Przyjaciele z Wybrzeża Gdańskiego

W ubiegłym tygodniu o zbliżających się Świętach dzieciom z Wileńszczyzny przypomniał rodzacy z Polski Przybyła tu do nas grupa osób, wśród których były panie Małgorzata Szwejkowska — dyrektorka wydziału kształcenia ogólnego Kuratorium Oświaty Gdańska, Bogumiła Zagłoba z Wojewódzkiego Ośrodka Metodycznego, a także panowie Andrzej Sabura — nauczyciel Liceum Społecznego „Srodowisko” w Gdyni, pan Ryszard Zagłoba z firmy Foto Alfa oraz pan Jarosław Felczak — właściciel wypożyczalni samochodów z Tczewa, który własnym autem dary do Wilna przywiózł...

z Macierzy odwiedziły Wileńską Dom Dziecka nr 12, szkoły w Grygajciach, Ludwinowie (szkoła ta jest w bardzo złym stanie), Ławaryszkach, Mickunach, Bujwidach, Mościszkach, Jaszunach, Małych Solecznikach, Solecznikach, Dajdiach. Nie dotarli do Werski i Kołesnik, ale prezenty dla uczniów tych szkół zostały też przekazane. Jakże wzruszające i serdeczne były te spotkania. Ofiarodawcy mieli możliwość nie tylko zobaczyć nasze szkoły i poznać dzieci i nauczycieli, ale też przekonać się, jak są tu potrzebni i oczekiwani. Niełatwe w nasze czasy, w których święteczna paczka dla dziecka tak wiele świadczy o trosce i sercu Rodaków. Poza tym poprzez nawiązanie bezpośrednich kontaktów, będzie można dalszą pomoc skonkretyzować. Bo goście z Wybrzeża mają zamiar oplekować się szkołami Wileńszczyzny na dłuższą metę. Mają już pomysły i plany, myślą o zaproszeniu nauczycieli oraz dzieci na naukę i wypoczynek w czasie roku szkolnego, pomoc w wyposażeniu pracowni języka polskiego, historii...

Gdańsk, inne miasta Wybrzeża, to już drugi — po Łodzi — ośrodek, z którym za pośrednictwem Polskiej Macierzy Szkolnej na Litwie, nawiązana została ścisła współpraca szkół Wileńszczyzny. Możliwe, iż też w innych miastach Polski zrobi się podobna inicjatywa i szkoły Wileńszczyzny będą miały swych przyjaciół jak Polska długa i szeroka.

Janina LISIEWICZ

Harcerski opłatek dla biednych

„Pamiętaj, będą ludzie smutni, opuszczeni. Niepotrzebni nikomu — i nikt z nimi słowa nie zamieni. Nie zaprosi do swego domu. Weź do ręki biały opłatek...”

Harcerki i harcerze. Koło Przyjaciół Harcerstwa, kapłani zapraszają w niedzielę — 20 grudnia na godz. 15.00 do kościoła w Kalwarii Wileńskiej na Harcerską Mszę św. w intencji wszystkich smutnych, opuszczonych, niechcianych, biednych, bezro-

botnych, potrzebujących, chorych, starszych, zniechęconych i zagubionych duchowo.

Śpiew kolęd i dzielenie się opłatkiem, życzenia i prezenty to Opłatek naszych obyczaj prastary. Niech nie zabraknie biednych i bogatych, których złączyć może święty opłatek. „Do szopy hej, pasterze. Czujaj!”

Zapraszamy przedstawicieli polskich organizacji społecznych, a także osoby prywatne. Liczymy też na wsparcie.

Uwaga, przedszkolacy!

Pod patronatem Konsulatu Generalnego RP Polska Macierz Szkolna na Litwie organizuje świąteczne zabawy przy choince dla dzieci z grup polskich przedszkoli miasta Wilna. Zabawy odbędą się w dniu 28 grudnia o godz. 11.00 i 14.00 w Pałacu Kolejarzy. Dzieciom będą towarzyszyli aktorzy mieszczący się tu Teatru Polskiego. Wychowaw-

czynie polskich grup są proszone o odebranie zaproszeń w siedzibie Polskiej Macierzy Szkolnej na Litwie (ul. Pauplo 26) do dnia 22 grudnia.

Zabawy przy choince zostaną też zorganizowane w Solecznikach, Ejszyskach, Mejszagole, Niemienzynie, Borskunach, Podbrzeziu i Trokach. Serdecznie wszystkich zapraszamy.

Poezja... w murach kościelnych

W ub. sobotę w ramach cyklu „Wieczór w klasztorze” odbyło się spotkanie z wileńską poetką Aliną Lassotą.

W adwentowy wieczór przy świecach młodzi miłośnicy poezji, i nie tylko, słuchali wierszy poetki, która potrafiła stworzyć specyficzną nastoją skłaniającą do refleksji, a raczej zadumy nad sensem życia, o przemianach tej „ziemskiej wędrówki”. Płyteły wiersze o Wilnie, o miłości, o cierpieniu, o samotności. Parę wierszy autorka zaprezentowała po raz pierwszy. Na twarzach słuchaczy ryłowała się zaduma. Słowa poezji, krótkie i oszczędne, poruszały wyobraźnię, przenikały myśli, przemawiały do serca... Był to w pewnym sensie duchowy „przystanek” w pośpieszonym rytmie

życia. Oby więcej było podobnych spotkań, które wzbogacają duchowo, poszerzają horyzonty myślowe.

Jan LEWICKI

Samotność

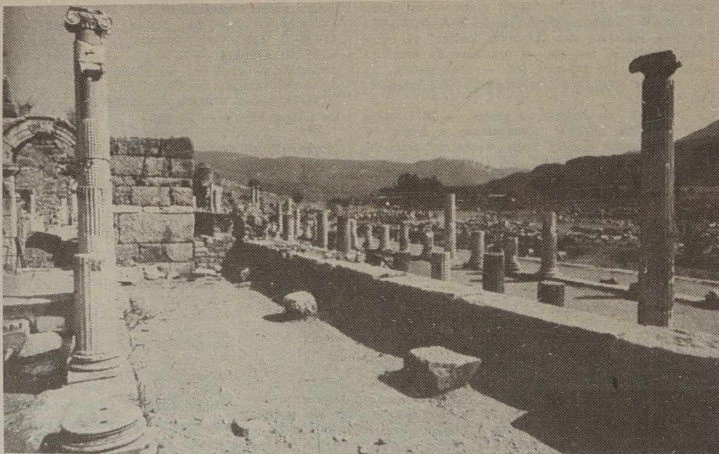
W perfidii twoich uczuć samotność się rodzi

w poszumie nocnych sosen skrzydła swe rozciąga

świecłem nieopierzona zagłusza naszą radość

I w każdym balu szuka cienia płazów

Alina LASSOTA A. D. 1992



W obiektywie — Turcja. Na zdjęciu: ruiny starożytnego Efezu.

Fot. B. Koleśnikowa (TASS).

SPORT

MIEDZY NAMI, PIKARZAMI

W Genewie odbyło się spotkanie par czterdzielowiecy w rozgrywkach o Puchar UEFA. Los sprawił, że 3 i 17 marca przyszłego roku zagrają ze sobą „Real” Madryt — „Paris St. Germain”, AS Roma — „Borussia” Dortmund, „Benfica” Lizbona — „Juventus” Turyn, „Auxerre” — „Ajax” Amsterdam.

Pierwsze spotkania odbędą się na boiskach drużyn otwierających parę.

holenderski klub „Ajax” Amsterdam.

Nie szczędziło emocji rozegrane w Tokio spotkanie o Puchar Interkontynentalny pomiędzy mistrzem Europy FC Barcelona i mistrzem Ameryki Południowej FC Sao Paulo. W obecności 60 tys. widzów na trybunach stadionu i milionów sympatyków futbolu na całym świecie (mecz był transmitowany do 106 państw) Brazylijczycy po zajęciu walce zwyciężyli — 2:1, po dwóch bramkach Rai.

Rozgrywki o Puchar Interkontynentalny organizowane są połączony od roku 1960, a dotychczas 18 razy zdobywali go Latynos, a 13-rotnie klubowe drużyny Starożytności.

Skandaliczny przebieg miało finałowe spotkanie o mistrzostwo Brazylii, w którym zmierzyły się jedenastki „Internacional” i „Fluminense”.

Mecz zakończył się zwycięstwem „Internacional” — 1:0. Jedyna bramka w tym spotkaniu padła po problematycznym rzucie karnym. Właśnie ten gol dał początek incydentowi: na 7 minut przed końcem pojedynku gospodarze — piłkarze „Fluminense” — zaatakowali sędzię. Ich furia była tak wielka, że policja, jaka pospieszyła z odsieczą arbitrowi, musiała uśmieczać „rozbojników” aż przez ponad 5 minut.

Łamigłówka z ciepłem

20 listopada na łamach „Kuriera Wileńskiego” opublikowany został artykuł Heleny Głaskowskiej „Zamarzać? Czy odkręć kurek”. Wywołał on wiele telefonów do redakcji, bowiem ciężka sytuacja z opalaniem mieszkania gazem spotkała wielu wilanian. Pomnie zamieszczamy jeszcze jeden artykuł dotyczący tego zagadnienia.

12 listopada br. mer m. Wilna zatwierdził nowe taryfy opłat za usługi komunalne, które mają być stosowane od listopada. Nie będą wyszczególniały wszystkich. Wilanianie odczuli je na własnej skórze. Zatrzymam się na ogrzewaniu, które wywołało wiele niejasności i słuszne oburzenie mieszkańców, gdyż pracownicy starostw nie włączają się lub świadomie wypaczają rozporządzenie mera miasta oraz zarządzenie ministra energetyki nr 108 i uchwałę rządu Republiki Litewskiej nr 818 z 31 października 1992 r. „O cenach w systemie energetyki Republiki Litewskiej” stosując nieprawidłowo zatwierdzone taryfy usług komunalnych, oszukując i okradając mieszkańców.

Na przykład, w starostwie zwierzchniczym za ogrzewanie pomieszczeń przez lokalne kotłownię opalane gazem, stosuje się nie zatwierdzoną w rozporządzeniu mera taryfę w wysokości 10,40 talonów za 1 m² ogólnej powierzchni mieszkalnej, a na gaz ziemny — 18 talonów za 1 m³. Nalicza się również 231 talonów na 1 m³ ponad ustaloną ulgową powierzchnię ogrzewania. W rozporządzeniu ministra energetyki nr 108 z 31 października 1992 r. mówi się jasno, że taryfę tę stosuje się tylko dla domów prywatnych.

Pobieranie zaś od lokatorów, czy właścicieli mieszkań państwowych domów mieszkalnych (choćby wszystkie mieszkania domu są sprywatyzowane) takiej opłaty jest niezgodne z ustawą, gdyż lokatorzy tych domów nie kupują gazu, a placą tylko za ogrzewanie pomieszczeń według taryfy przewidzianej w rozporządzeniu mera. Gaz kupuje przedsiębiorstwo państwowe eksploatujące kotłownię. Natomiast w punkcie 5 uchwały rządu Republiki Litewskiej nr 818 z 31 października 1992 r. powiedziane jest jasno, że samorządy powinny z własnego budżetu pokrywać przedsiębiorstwom przemysłowym oraz innym organizacjom, eksploatującym kotłownię i dostarczającym energii cieplnej mieszkańcom, różnicę między faktyczną ceną własnej energii cieplnej (ale nie przekraczającą zatwierdzonej dla przedsiębiorstw średniej taryfy energii cie-

plnej) i ustaloną taryfą 300 talonów za Gcal przy sprzedaży energii cieplnej mieszkańcom. W razie potrzeby Ministerstwo Finansów powinno przydzielać budżetom samorządów środki z budżetu państwowego Litwy.

Gwoli sprawiedliwości lokatorzy i właściciele mieszkań w domach państwowych, gdzie pomieszczenia ogrzewa się piecami opalonymi gazem, powinni też płacić za metr kwadratowy po 10,40 talonów, nie zaś po 18 i jeszcze ponad normę, gdyż nie jest to ich winą, że w domu państwowym, w którym mieszkają, nie ma centralnego ogrzewania. Byłoby słusznym rozwiązaniem, gdyby

Wracając do tematu

te różnicę w opłacie za ogrzewanie pomieszczeń pokrywałby również samorząd, podobnie jak pokrywa dla kotłowni dostarczających mieszkańcom energii cieplnej. Trzeba też zaprzestać pobierania opłat za nieogrzewane składowki w pomieszczeniach mieszkalnych. Powierzchnia takich komórek (w których nie ma kaloryferów lub innych urządzeń grzewczych) w domach budowanych w latach ostatnich wynosi od 6 do 10 metrów kwadratowych, niekiedy zaś do 15, a w domach indywidualnych jeszcze więcej. Dlaczego taki składowki ma być zaliczany do ogólnej ogrzewanej powierzchni?

Przedmiotem drugiego nieporozumienia jest brak wody gorącej. W zarządzeniu ministra energetyki przewidziano, że za gaz przy korzystaniu z kuchencek gazowych płaci się: jeżeli jest woda gorąca — po 129 talonów od osoby i po 328 talonów, jeżeli nie ma wody gorącej. Nie mówię już o tym, że jest to zbyt duża różnica wynosząca aż 199 talonów. Jednakże wielu mieszkańców nie wykorzystuje gazu do grzania wody, a nabyło elektryczne grzejniki, przy których pomocy jest znacznie wygodniej, a chyba i taniej grzać wodę niż na kuchenkach gazowych. Prócz tego przy braku wody ciepłej znacznie zmniejsza się zużycie

zimnej. Ale opłata pozostaje niezmienna: 129 talonów od osoby. Mieszkańcy przecież nie korzystają z pryszniców i kranów ciepłej wody, gdyż nie płynie z nich żadna woda.

Niejasne jest również to, dlaczego podniesiono opłatę za wodę pobieraną ze studzienek źródłowych, przecież nie wykorzystuje się tu żadnych zasobów energetycznych. A podróżując ona mniej więcej o 50 proc.

Zadacą w grudniu płacenia za usługi komunalne od 1 listopada jest po prostu niezgodne z ustawą i nieuczciwe, gdyż rozporządzenie mera, w którym zatwierdzono taryfy, zostało podpisane w połowie listopada. Jeżeli już płacić to nie za cały miesiąc, tylko za połowę, czyli od dnia podpisania.

O podwyższeniu taryf i cen za usługi komunalne w systemie energetycznym mieszkańcy dowiedzieli się w końcu miesiąca i dlatego nie mieli możliwości zmniejszenia ogrzewanych powierzchni, gdyż ogrzewanie już rozpoczęło. Zaś właściciele domów prywatnych gdyby widzieli o podrożeniu gazu mogli pomyśleć o innym, tańszym paliwie. Ludziom stała się krzywda i obecnie muszą płacić te bająskie sumy.

Jeszcze kilka słów o tej niefortunnej uchwale. Dlaczego przyjęto nową normatywną powierzchnię? Przecież domy mieszkalne, mieszkania były sprzedawane według zupełnie innych norm powierzchni. Na jednego członka rodziny przypadało wtedy nie więcej niż 20 m² i dodatkowo na rodzinę od najemcy 15 m² ogólnej użytkowej powierzchni, i jak te domy mieszkalne, mieszkania, nie przekraczające 50 m², gdy wynajmuje jedna osoba i nie przekraczające 60 m², gdy wynajmuje dwie osoby. Wtedy mieszkania te były normatywne, dziś gdy zostali właścicielami, mieszkania stały się ponadnormatywnymi. Gdzie jest gwarancja, że w najbliższym czasie urzędnicy Ministerstwa Energetyki dla osiągnięcia jak najwięcej pieniędzy od mieszkańców za ogrzewanie mieszkań i zwiększenia i tak już wygórowany plac dla siebie zaproponują jeszcze znaczne zmniejszenie norm pomieszczeń mieszkalnych. Może wtedy od razu zrównamy te normy do cmentarnej — 2 metrów.

Napoleonas DUDA

Trzeci projekt rewitalizacji Starówki

Nadmiar czy miłość umiarkowana

Przedwczoraj w Instytucie Projektowania Restauracji Zabytków odbyło się omawianie trzeciego już powojennego projektu rewitalizacji Starówki wileńskiej. To, że kwestia ta cieszy się zainteresowaniem, świadczyła liczna obecność specjalistów na tym przedsięwzięciu. Przypomnijmy, że pierwszy projekt powstał w 1958 r. pod kierunkiem arch. inż. K. Sešėgisa, drugi — A. Filipaitisa, stworzono w latach 1972-74. Jak wiemy, wcielając w życie te projekty zrobiono sporo, lecz o tym zbiegami lat nie szczedono krytycznych uwag. Zresztą stan obecny Starówki nie daje najłepszego świadectwa ich wcielenia w życie.

Teraz doszło do głosu nowe pokolenie projektantów, architektów i urbanistów litewskich. 22-osobowa grupa pod kierunkiem A. Gučas opracowała kolejny, ich zdaniem, oczywiście najbardziej doskonały projekt odnowy i odbudowy Starówki. Nie będziemy wdawali się w rozważania specjalistyczne, chcemy tylko zasłynizować kilka zagadnień. Otóż, zgodnie z tym projektem nasza Starówka (tzwana dotychczas za największą w Europie) rozszerza niemal dwukrotnie swe tereny, ponieważ dołączone zostały do niej dzielnice śródmieścia. Nowego Miasta i in., historycznie już znajdujące się poza dawnymi murami miejskimi. Faktu tego zgromadzenie nie potraktowało jednomyślnie. Z jednej strony, przyjęto go jako nadmiar miłości do miasta, projekt nie do zrealizowania, a z drugiej, stwierdzono, że jest on na miarę czasu i naszych możliwości. Należy zaznaczyć, że plan ten opracowano w oparciu na najnowsze badania ikonograficzne, historyczne, archeologiczne, transportowe, a nawet socjologiczne. A propos tych ostatnich. Co się nam (i przyrodny) najbardziej w Wilnie podoba. Kształtując się to w następujący sposób: zespół kościołów św. Anny i Bernardynów, katedra, Uniwersytet wileński, Ostra Brama, Zamek Giedyminski. Przeważająca większość badanych jest zdania, że Starówkę należy odbudować w jej pierwotnym stanie. Tu trzeba zaznaczyć, że zgodnie z projektem niektóre obiekty o szczególnej wadze i wartości powinny być przedmiotem dodatkowych omówień przez specjalistów. Np., odbudowa Zanku Dolnego i jednocześnie z nim związana zmiana charakteru parku; starej synagoga, skweru przy ul. Odminiu (Garbarska), gdzie stoi pomnik Daugvietisa itd.

Autorzy są zdania, że procesy prywatyzacji, reprivatyzacji, zwrotu lub sprzedaży działek budowlanych, przebiegające obecnie akurat powinny wyjść na korzyść Starówki, bowiem można będzie w pełni kontrolować (i mieć finansje) przebieg jej rewitalizacji, odbudowy i zabudowy. Trudno powiedzieć, czy jednak ten proces można będzie dostatecznie dobrze śledzić. Nie jest przecież tajemnicą, że obecnie mają miejsce liczne przypadki na Starówce najwykrytycznych w świecie machlojek, kiedy to wykupywane obiekty (po cenach jakże często śmiesznie niskich) przystosowywane są do celów daleko odbiegających od założen planu przywrócenia obliczającego historyczną najstarszą część miasta, a czasem wręcz niezgodnych do normalnego funkcjonowania Starówki. Bo właśnie zgodnie z projektem nie może ona być obiektem muzealnym, a dzielnicą, która oprócz funkcji reprezentacyjnych, handlowych, turystycznych, bankowych etc. powinna normalnie w świecie być zamieszkiwana przez ludzi. Tymczasem (tu proszę prywatyzacji i reprivatyzacji) odgrywa rolę niepoślednią liczbą mieszkańców Starówki stale się zmniejsza. Przed paru laty było ich 29 tys. obecnie już tylko 27 tys. Przewiduje się, że na każdego mieszkańca powinno przypaść w przyszłości 22 ewentualnie 27 m² powierzchni. Jeśli normy te będą przestrzegane, to liczba mieszkańców zmniejszy się odpowiednio do 19, a nawet 15 tys.

Inny problem — to zapewnienie im (i liczącym turystom) minimalnych chociażby usług. Chodzi o to, że w wykupywanych obecnie lokalach na Starówce zasadniczo powstają placówki handlowe, tw. ekskluzywne (o buwie wioskie, towary za obcą walutę itd.). Brak natomiast zwykłych placówek usługowych, bez których żaden organizm miejski nie jest w stanie prawidłowo funkcjonować.

Temat szaty zielonej. Otóż na Starówce jest sporo skwerów, które absolutnie nie mają historycznego uzasadnienia, powstały w wyniku zniszczeń wojennych, ewentualnie późniejszych zniszczeń dokonywanych systematycznie przez nieprzemyślane wyrzucanie budynków. Teraz powstaje problem zabudowy tych parceli. Jak się więc przedstawia sprawa „pięć” Starówki. Oczywiście, niektóre skwery ma się zachować, jednakże wielką nadzieję się wiąże z dobrze utrzymanymi podwórzami.

Osobny temat stanowi kwestia komunikacji. Jak wiadomo bardzo trudna do rozwiązania w tej części miasta —

Na zakończenie — rzecz istotna: finanse. Autorzy projektu są zdania, że kwestię tę da się mimo wszystko rozstrzygnąć, że chodzi przede wszystkim o przełamanie oporów psychologicznych, o wyrobienie świadomości, że Starówka czekać dłużej naprawdę już nie może.

Halina JOTKIAŁO

Panika na granicach

Ambasady Łotwy i Estonii złożyły w MSZ Litwy noty, w których proszą wyłutaczyć, dla których proszą litewskich właścicieli zaczął pobierać wysokie opłaty wjazdowe oraz za tranzyt przez Litwę, bez uprzedniego uprzedzenia. Zgodnie z praktyką międzynarodową należy uprzedzić o podjęciu takich kroków państwa ościenne co najmniej miesiąc wcześniej. Podobne presje wyraziły Rosja i Białoruś. Zatelefonowaliśmy w tej sprawie do naczelnika Departamentu Cel Litwy K. PEDNYCY. Oto, co powiedział:

— Sytuacja taka powstała w związku z tym, że jeszcze latem rząd podjął odpowiednią uchwałę o pobieraniu cła za wjazd i przejazd tranzytem przez Litwę. Ministerstwo Finansów wystosowało odpowiednie pismo określające wysokość cła. Ale op-

niważ nie było jasne, kto ma pobierać to cło i za co — realizacji uchwały odwołano. W początkach grudnia rząd znowo wystosował odpowiednie pismo do Departamentu Cel, prawdopodobnie pod wpływem wypowiedzi nowego premiera B. Luibysa o tym, że Litwa prowadzi politykę pobierania cła, nieodpowiednie politykę celną. Zaczęło pobierać cło na wszystkich granicach Litwy. Decyzja ta wywołała panikę wśród kierowców przyjeżdżających z Rosji, Polski, Niemiec i innych krajów. Wielu nie posiadało potrzebnych 300 talonów (od samochodu), lub 5 dolarów (od samochodu). Rząd wydał odpowiednią dyspozycję i decyzja ta została odwołana. Polecieli, aby zaprzestano tej praktyki na granicach.

Barbara ZAJDZIŁOWSKA



Banki SA. Se tworzone zgodnie z trybem określonym w przepisach Kodeksu Handlowego o spółkach akcyjnych. Wniosek założycieli banku SA zawiera: nazwę, siedzibę, przedmiot i zakres działania banku, nazwa (nazwy) i adresy założycieli, dane o przygotowanym kapitale, w który bank zostanie wyposażony oraz o osobach przewidzianych do objęcia w banku statutu banku. Bank w formie spółki akcyjnej może być utworzony również przez obywateli

wów albo z udziałem kapitału zagranicznego. Funkcję organu nadzoru w banku w formie spółki akcyjnej pełni rada banku składająca się co najmniej z 5 osób wybranych przez walne zgromadzenie akcjonariuszy. Prezesa, wiceprezesów i pozostałych członków zarządu banku powołuje i odwołuje rada banku. Podstawą prawne funkcjonowania banków SA reguluje ustawa: Prawo Bankowe.

Bessa — Slump. Spadek kursów giełdowych a także rodzaj operacji giełdowej, mającej charakter spekulacyjny. Polega na zorganizowanej masowej wyprzedaży towaru przez grupę spekulantów giełdowych, co powoduje obniżenie się kursów giełdowych na towary, a następnie wykupywanie ich po niższych

cenach, ażeby z kolei sprzedać je z zyskiem po ustabilizowaniu się cen. Termin ten jest używany dla ogólnego określenia zmikowej tendencji cen na giełdzie lub rynku.

Bezpośredni podatek. Podatek, którego wysokość jest ustalana według bogactwa czy dochodów indywidualnych. Niektórzy ekonomiści uważają, iż bezpośrednie podatki mogą zmniejszać jednostki przed poszukiwaniem dodatkowych dochodów, szczególnie, jeżeli w interesie sprawiedliwości są oni obciążane w skali progresywnej w wysokich rozmiarach w przypadku większych dochodów. Podatek dochodowy, od obciążenia, podatek spadkowy oraz obciążenie związane z ubezpieczeniem społecznym są przykładami bezpośrednich podatków.

Szkoła — taka miła, jak dom...

Czy wiecie, kochane dzieci, z tych ogromnych, gwarnych, ciasnych szkół, że może być szkoła taka miła, taka cicha i przytulna, jak... rodzinny dom. Właśnie taką mają dzieci z podwileńskiej wsi (dziś zwanej ulicą) Karaczuny. Do tej swojej miłej szkoły, którą otacza sad, boisko, zadbane tereny, śpiącą dzieciaki z Antowila, ulicy Baldziń, no i z Karaczun.

Nieduży drewniany domek, a w nim parę izb klasowych, jadalnia dla dzieci,



kuchienka, pokój nauczycielski. Wszędzie czysto, gustownie, tak bardzo przyjemnie. Od lat czternastu uczy tu małe dzieci w Wileńskiej Szkole Początkowej nr 2 pani Teresa Walszwiliene. Kocha tę swoją szkołę, dba o nią i o swych małych wychowanków. Pani Teresa już od lat 35 uczy dzieci: pracowała w Laurowie, Bezdanech... Dziś, jako kierowniczka szkoły ma zaledwie 12 uczniów — siedmioro w klasach polskich i pięcioro — w litewskich. Litew-

ską klasę łączoną prowadzi pani Regina Sabaliauskiene — bardzo miła, pogodna.

Pani Teresa pokazuje nam szkołę: wylapujemy szczygóły — w klasie polskiej kąciak poświęcony Ojcu Świętemu, w klasie litewskiej — portret M. K. Ciurlionisa, lalki w stylu ludowym, litewski tkany pas... Na stole pani Teresy dostrzegamy masywny, bardzo stary już dzwonek szkolny, służący do dziś, by dzieci na lekcje zwoływać. Jakże inny jest jego dźwięk od tych głośniejszych elektrycznych. W pokoju nauczycielskim widzimy piękne staroświeckie pianino, a nad nim duże zdjęcie byłej dyrektorki tej szkoły, dziś już nieżyjącej, pani Antoniny Jankowskiej wraz z wychowankami. To ona tę szkołę budowała, zaasadziła sad, no i żyje tu wdzięczna pamięć o niej...

Wracamy do klasy. W łączonych klasach polskich uczą się: pierwszoklasista Zygmunt Wojtkiewicz, drugoklasista: Renata Zamara i Mirek Werkowski. W klasie trzeciej jest Wioletta Makowska i Marek Wołodko, zaś w czwartej — Marysia Wojtkiewiczówna i Tadek Wojtkiewicz. Ot, i cała polska szkoła. (Na zdjęciu — grzeje ręce przy piecu).

Oczywiście, dzieci chętnie rozmawiają o oglądanych kreskówkach, starsze — też o książkach, przeczytanych. Mirek — taki wiercipięta wesóły — chce być lotnikiem, a Marek bardzo lubi robić modele statków, samolotów, jest poważny, jak na prawdziwego konstruktora przystało. Dzieci, stykając się do Świąt, wystawiają jasełka. Mirek, Wioletta, Zygmunt — będą Trze-

NASZA GROMADA

DWUTYGODNIK DLA UCZNIÓW

Nasza szkolna gromada

O przyjaźni nie gada.

Ale za to w potrzebie

Każdy zrobi dla ciebie,

Co będzie mógł.



Leopold STAFF

Gwiazdka

Świećta gwiazdka na niebie,
Srebrna i staroświecka,
Świećta wigilijna.
Każdy zna ją od dziecka.

Zwisały z niej z wysoka
Długie, błyszczące promienie,
A każdy promień to było
Jedno świąteczne życzenie.
I przyszl — nie magowie,
Już trochę postarzał —
Lecz więcej koleśnicy,
Zwyczajni chłopcy mail.

Chwycił za promienie,
Jak w drzwonicy za sznur,
Ażby śliczna gwiazdka
Nie uciekła do góry.
Chwycił w garść promienie,
Trzymają z całej siły.
I teraz w tym rzecz cała,
By się życzenia spełniły.

Święty Mikołaj

Długo czekaliśmy na dzień spotkania ze Świętym Mikołajem. Wiedzieliśmy, że to jeden ze świętych, który bardzo kocha dzieci. Więc tak jak każde tradycja, cierpliwie czekaliśmy na niego i... na prezenty. Otóż, chociaż ze spóźnieniem o jeden dzień (widocznie miał dużo pracy), zawiął do naszej szkoły. Przyjechał białym samochodem, ze swymi pomocnikami Jasiem i Stasiem. Oczywiście, mieli dużo prezentów w worku, który dzwigał chłopcy. Przedstawił nam się jako starszynek z III wieku, chociaż wyglądał na młodego człowieka, pomimo swojej białej, długiej brody. Wyglądał elegancko w okularach z XXI wieku. Nie chciał nam nic opowiadać o swojej przeszłości, tylko ciągle ciekawiła go nasza cywilizacja. Pytał, czy lubimy się uczyć, czy lubimy się bawić... Na prezenty musieliśmy założyć i zaśpiewać piosenkę lub zadeklamować wiersz. Mikołaj chodził z klasy do klasy, a razem z nim całe grono dzieci. W czasie przerwy zupełnie nie mógł pracować, bo dzieci nacierały ze wszystkich stron. Każdy chciał dotknąć brody prawdziwego Mikołaja. Jasio i Stasio mieli też dużo pracy, więc zaprosiliśmy naszych gości na herbatę. Po przerwie Mikołaj znow bawił się z dziećmi częstuując ich cukierkami. Po spełnieniu swojej misji znikł tak niespodzianie, że nie zdążyliśmy mu podziękować. Mamy nadzieję, że Święty Mikołaj czyta gazety, pragniemy mu przesłać list: „Święty Mikołaju, dziękujemy za radość i ciepło, które przyniósł do naszej gromady. Bardzo cię lubimy i dziękujemy, zawiątaj do nas w następnym roku!”

Basia OBLACZYŃSKA,
uczennica Ejszyskiej
Szkoły Średniej nr 1

ma Królami, Marek — Aniołkiem, a Renata — Paszuszkiem... Przyjdą do szkoły rodzice, Święty Mikołaj, będą prezenty i wesola zabawa. Już dziś się cieszą na myśl o święcie. Kochana nauczycielka zadba, by wypało ono jak najlepiej, by

dzieciom i ich rodzicom szkółka mała stała się świątecznym domem.

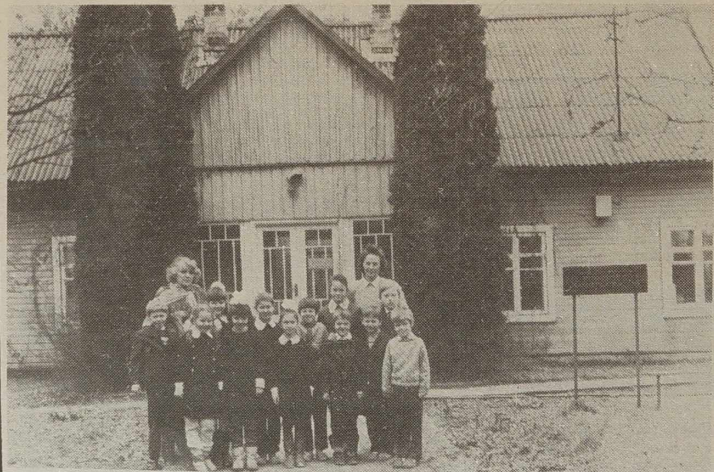
W klasie litewskiej przywitały nas Julia Leonowa, Agne Mensaitė, Eivaras Kurčevskis, Marius Mensa oraz Gintaute Surgailyte na weselo: śpiewając i tańcząc wraz z nauczycielką doskonale się bawily. Trochę nietypowa jest ta klasa. Dzieci pochodzą z rodzin mieszanich i podczas przerw rozmawiają w zasadzie ze sobą i z kolegami z klas polskich po polsku. Jedynie Gintaute nie zna polskiego. Ale to też nie kłopot, bo dzieci z klas polskich dobrze znają język litewski. A i Gintaute jest tak pilna i staranna, że z pewnością wkrótce też polskiego się nauczy.

W tej małej szkole, gdzie panuje koleżeńskość, jest przytulnie i ładnie, naprawdę dobrze się czują zarówno dzieci, jak i dorośli.

Janina LISIEWICZ

NA ZDJĘCIACH: pani Teresa Walszwiliene; uczniowie wraz z nauczycielkami przy swej szkole; przy piecu jest tak przyjemnie; łączona klasa litewska w komplecie.

Fot. Bronisława Kondratowicz



Final Konkursu „Świat za 100 lat”

Nasz konkurs się wydłużył, a to za sprawą tego, że bardzo długo namyślaliście się, by się do niego zabrać i dopiero pierwsze rysunki w gazecie zmobilizowały Was do aktywności. Nadesłane prace — w większości — rysunki, naprawdę się okazały pomysłowe i ładnie wykonane. Najbardziej czynny u-

dział w naszym konkursie wzięli uczniowie klas V i VI Wileńskiej Szkoły Średniej nr 29, pięknie się spisała uczniowie szkoły im. A. Mickiewicza, bracia Kaszkiewiczowie. Solidną pracę na nasz konkurs przysłał też Romek Urbanowicz z Niemenczyzna (drukujemy jego opowiadania w odcinkach).

Dziś, kończąc konkurs, chcielibyśmy podziękować wszystkim uczestnikom, pochwalić dzieci za piękne rysunki, fantazję, no i pracowitość. Nagrody w postaci książek — zbioru wierszy pani Jadwigi Bębnowskiej pt. „Co się dzieje w lesie! kniel!” wydanej w Bibliotece „Magazynu Wileńskiego” i przeznaczony

uprzejmie przez redaktora „Magazynu” — Michała Mackiewicz — dla Was, prosimy odebrać w redakcji: Dom Prasy, X piętro, pokój nr 1002. Otrzymał ją: Ola Generalowa, Bożena Pieciukonis, Beata Kisłowska, Bożena Jutkiewicz, Ewelina Ruczyńska, Jola Szulska, Małgorzata Koszewska, Tomasz Koszowski, Zenon Tupikowicz, Robert i Władek Kaszkiewiczowie, Romek Urbanowicz.

Świat za sto lat

— Nie, tak sobie nigdy nie przypominamy. Za bardzo się denerwujemy.

— Masz rację. Może jeszcze coś przepytamy?

— No, dobra, czytaj!

— Nie, teraz ty — zaprotestował Berton.

Wziąłem od Bertona gazetę i zacząłem czytać:

— Co znowu?

— Nic. Chcesz tu zostać?

— Nie.

— No to gdzie się rozpędziłeś? Przecież tylko to może nas zanieść w rok 1992.

— Powiem uczonym, że przybyłem z przeszłości. Oni na pewno znają hasło!

— Skąd?

— No, nie wiem, ale mam nadzieję...

— A jeszcze gdy cię zobaczę...

— To co?

— Nic. Czy zapomniałeś, że

— A najlepiej byłoby przypomnieć hasło i wrócić do domu.

— Wydaje mi się, że pamiętam hasło...

— Mów.

— „Jakie hasło? Czy ty wiesz coś o tym?”

— Normalne hasło. Nie wylupiaj się.

— Ale tak właśnie mówilem. Naciągnęłem odezwę numer 1. Po melodii ktoś odezwał się:

— Hasło?

— „Jakie hasło? Czy ty wiesz coś o tym?”

— Baza Andromedy i Szekeleta się zgłasza. Tu Andromeda. Czego żądasz?

— Jak mamy wrócić do domu?

— 13 i 3.

— I znowu nic.

Wypróbowałem wszystkie warianty. I nic.

Nagle zauważyliśmy bardzo dziwnego stwora. Był czerwony, miał dwie pary rąk. W każdej trzymał broń. Było to coś w rodzaju trolla z komiksu. Byłem przekonany, że ma złe zamiary wobec nas. Berton widocznie też, bo chwycił mnie i zaczął biec. Wyrwałem rękę. Berton biegł o wiele szybciej ode mnie, było mi ciężko mu dorównać, to też oderwał się na dobry kawał. Wkrótce, gdy usłyszał strzały, zaczął biec jeszcze szybciej i zniknął mi z oczu. Tego bałem się w tej chwili najbardziej. Nie tyle bałem się o siebie, ile o niego. On przecież nie miał żadnych szans wrócić. Obejrzałem

To mówiąc wybrał z kieszeni kwadratowy przedmiot i nacisnął czarny guzik. Przeciw swojej woli ruszyłem naprzód. Jakaś siła zatrzymała mnie przed dwoma krzesłami. Uczony usiadł na jedno z nich, położył na poręczu wytwarzacz pola siłowego i zapytał:

— Co tu robicie?

— Nic, ja jestem Bertonom Kowalem, — odrzekł inny uczony stojący w kącie pokoju.

— Tak? W takim razie podaj hasło.

— Jakie znowu hasło?

Wtedy dopiero przypomniałem sobie te słowa.

— Tak. Jesteś uczonym, ale w takim razie kto to jest?

— Bo ja wiem. Myślałem, że to jesteś ty.

Wziął z poręczki przedmiot i nacisnął czerwony guzik. Uczony stojący przed chwilą ze mną spokojnie poszedł i usiadł na krzesło naprzeciwko. Spróbowałem zrobić to samo. Nie udało się. Ktoś jakby mocno mnie trzymał. Chwilę się naradziła, a później jeden z nich wziął wytwarzacz pola siłowego i nacisnął czerwony guzik.

ZADANIA KOSMOPIRATÓW

Dużo było wypadków na Ziemi, ale ten zdarzył się po raz pierwszy. Dwaj zbrodniarze odesłani załadować na Planetę Cierpienia morderstwo na powrotem uzbójczy przylatują z powrotem uzbrojeni i żądają jakiegoś klucza od Wszechświata. Mówią, że jeżeli nie oddamy klucza, to zniszczą Ziemię. Mają moc supermiena. A jeszcze mówią, że nasz obrońca ziemski supermen został uwięziony przez Szkieleta i Andromedę. Mówią, że jeśli oddamy im jakiś klucz, to uwolnią supermiena, jeśli zaś nie, za równo 92 lata Ziemia zostanie zniszczona. Zwróciliśmy się do wielkich uczonych Romualda i Bertona. Odpowiedzieli, że to jest możliwe, ponadto dodali, że jeżeli ktoś znalazł okrągły przedmiot z 15 guzikami i cyframi od 1 do 15, niedługo, niech przyjdzie do firmy Brometr. Tam po zbadaaniu postanowią, co z nim zrobić.

— Niesiemy — od razu wykrzyknął Berton.

— Stój, wariacie — chwyciłem go za sweter.

Początek patrz w poprzedniej „Gromadzie” z dnia 27.XI.

DROGA REDAKCJO!

Przeczytałam opowiadanie Romka Urbanowicza „Baza Czarnej Jaszczurki”. To bardzo interesujące. Postanowiłam też napisać o świecie, ale o tym, w którym żyjemy teraz. To opowiadanie nie jest fantastyczne, lecz prawdziwe.

Dziś i w przyszłości

Każdy z nas nieraz się zastanawia, jak będzie wyglądało nasze życie za 100 lub 200 lat. Odczuwamy strach przed przyszłością i ta niepewność nas męczy. Co będzie? Jak będzie wyglądało nasze życie? Świat jest przepełniony złem i niesprawiedliwością. Panuje bezrobocie, które skłania ludzi do kradzieży, a czasami i morderstwa. Co jest tego przyczyną? Przyczyną są, oczywiście, pieniądze, które są „fundamentem i dźwignią szczęśliwego życia”. Takie zasady wymyślili sobie ludzie. Pieniądze panują nad wszystkim i nad wszystkimi. Liczy się tylko to, ile masz na koncie, jak umebłowane mieszkanie, jakim jeździsz samochodem. A kto pomyślał o sierotach, o ludziach kalekich, o starcach, którym nikt się nie opiekuje? Jakże oni mają ideały, jaki cel w życiu? Według mnie, ludzie, których życie nie

jest jak dwie kropki wody podobny do uczynego?

— No i co z tego?

— Mogą ci przeszkodzić stać się uczonym.

— Phi, też mi coś. Mieliby przeszkadzać sami sobie?

— Właściwie to nie powinno się wydawać takiej gazety.

— Dlaczego?

— No bo jeśli piraci posiadają dar supermiena to mogą się przemienić w uczonych.

— Całkiem może być.

— I wtedy by ci się nie powiodło.

— Masz rację. Trzeba coś zmienić.

pieściło, znają prawdziwą wartość chleba, przyjaźni, miłości. Umieją to docenić i uszanować. W teraźniejszym świecie coraz częściej spotykamy się z chamstwem, niesprawiedliwością wobec uboższych, z bezudzielną wrogością wobec ludzkiego nie-szczęścia.

W takim świecie żyjemy teraz. Lecz świat idzie do przodu. Robimy postępy w nauce, wynajdujemy nowe maszyny, korzystamy z pomocy komputerów. Coraz mniej czasu zostaje nam na przyjazny uśmiech, na dobry uczynek, na słowo „przepraszam”. Co będzie wart świat, gdy wyginie dobroć i miłość? Co utrzyma ludzi przy życiu? Często o tym myślę i dochodzę do wniosku, że zależy to od nas samych...

Janina LIPNIEWICZ, uczennica klasy VIII b Wileńskiej Szkoły Średniej im. W. Syrkombli

OD REDAKCJI: Smutny jest to list. Smutny, ponieważ przedstawia w tak czarnych kolorach dzisiejszy dzień, widziany oczyma nastolatka. Prawda jest, że ludzie przynicent trudnościami bytowymi, zagontieni w poszukiwaniu zarobku nie zawsze są tacy, jakimi chcielibyśmy ich widzieć. Jednak, świat nie jest wyprany z dobra i miłosierdzia, miłości i ciepła. Rozlejmy więc swój ból, a dostrzeżemy też ludzi wspaniałych. Oni są, szkoda jeżeli ich nie widzicie obok. W jednym zgadzamy się z autorką całkowicie: wiele, bardzo wiele zależy od nas samych. Zyczliwość, dobroć, współczucie — tak bezcenne to są rzeczy, tak wiele znaczą, a nic w zasadzie nie kosztują.

Baza Czarnej Jaszczurki

— Naciągnij 15.

— Naciągnęłam 1 i 5. Nic.

— Co to znaczy? — zapytał Berton.

— Chyba to, że nieprawidłowo naciągnęłam.

— Ja tak nie sądzę.

— A jak?

— To przecież Andromeda.

— Mogła nam podać fałszywe dane — dokończył Berton.

— Właśnie.

— Ale przecież odzywała się Czarna Jaszczurka.

— Ale dlaczego teraz odezwała się Andromeda?

— Nie wiem. Może znowu nieprawidłowo hasło?

— Zdaje się że prawidłowe.

— Widać chodziło jej o to, by dwie cyfry dodać i otrzymać 10.

— Naciągnę 15 i 1.

Naciągnęłam. Znowu nic.

— Spróbuj 14 i 2.

Naciągnęłam. Znowu nic.

się i zauważyłem, że ten troll wcale nie strzelał do nas, tylko do innego jakiegoś plastikowego robota. Wbiegłem za dom i począłem iść. Nagle ujrzałem biegnącego Bertona.

— Stój — krzyknąłem.

— Czego chcesz?

— Coś ty, z nieba spadłeś?

— Idziemy do laboratorium, mam ci coś do powiedzenia.

Od razu zrozumiałem, z kim mam do czynienia. Lecz nie zdecydowałem się powiedzieć, że nie jestem uczonym, więc powiedziałem.

— Idziemy.

Za kilka minut byliśmy już przy tym samym bloku, który widzieliśmy z Bertonom, gdy przybyliśmy w przyszłość. Weszliśmy.

I tu stało się to, czego najbardziej się obawiałem. Zetknąłem się z prawdziwym uczonym. Chciałem uciekać. Ale on odczytał moje myśli:

— Na szczęście noszę przy sobie wytwarzacz pola siłowego.

Wziął z poręczki przedmiot i nacisnął czerwony guzik. Uczony stojący przed chwilą ze mną spokojnie poszedł i usiadł na krzesło naprzeciwko. Spróbowałem zrobić to samo. Nie udało się. Ktoś jakby mocno mnie trzymał. Chwilę się naradziła, a później jeden z nich wziął wytwarzacz pola siłowego i nacisnął czerwony guzik.

— Podejdz tu — rzekł do mnie. Spróbowałem. Udało się. Zrozumiałem, że nikt mnie nie trzyma. Podeszedłem do nich.

— Romanie, sprawdź skąd on pochodzi?

— Nie nazywaj mnie Romanem — krzyknął, a później zwrócił się do mnie — Idź za mną. Z początku chciałem nie iść, lecz domyśliłem się, że mogę tego pożalować. Poszedłem. Widocznie go tym zaskoczyłem. Doskonale wiem, co miał na myśli. Myślał, że jestem sługą Andromedy. Zaprowadził mnie do jakiegoś laboratorium. Było tam okropnie dużo przyrządów nie wiadomo do czego służących. Posadził mnie na krzesło, na głowę mi włożył jakiś przyrząd i włączył dzwiny urządzenia.

Cdn.

Romań URBANOWICZ, uczeń klasy VIII b, Niemieckim Szkoły Średniej nr 1



Te dzieci — młode dziewczynki — to uczennice Rudomińskiej Szkoły Średniej nr 1 w rejonie wileńskim. Uczestniczą do drugiej klasy, nasz fotoreporter zrobił im zdjęcie przy szkole. Fot. Bronisława Kondratowicz

„Poezja puka do moich drzwi — otwieram serce szerzej”

W Niemieckim Szkoły Średniej nr 1 w pierwszej połowie grudnia odbyła się dekada języka polskiego. Było wiele różnorodnych imprez dla uczniów klas początkowych i starszych. Jedną z najciekawszych było spotkanie z poetami Wileńszczyzny, które zorganizowała polonistka pani Maria Lipniewicz. W dniu 8 grudnia w

naszej szkole gościli Aleksander Sokolowski i Aleksander Snieżko. Mielimy okazję zapoznać się z ich poezją, nabyć książkę A. Snieżki „Ballady i pieśni Ziemi Wileńskiej”, zdobyć dedykację i autograf autora.

„Poezja puka do moich drzwi, otwieram serce szerzej...” — mówił w swym wierszu Aleksander Snieżko.

W naszej szkole też poezja „zapukała do drzwi” i serce wielu uczniów i nauczycieli. Niektórzy próbują pisać... Pożyczając szkolni poeci możliwość okazję swą twórczość i reprezentować gościami. Impreza się naprawdę udała.

Helena GARLIAUSKIENE, nauczycielka Niemieckim Szkoły Średniej nr 1 w rejonie wileńskim

Oaza spokoju

Co jakiś czas wśród pań wybuchła moda „na coś”. Raz należało spożywać jak najwięcej ogórków, innym razem panował szal orzechów. Potem nastąpiła era kokarobokszylazy, następnie — stugeronu czyli naszej cynarzyni.

Teraz wszystkie schorzenia leczą się z pomocą masażu: bezsenność, otępienie, odrośnięcie soli i nawet reumatyzm. Masażystki mają pełne ręce roboty. Więc też powstało sporo prywatnych gabinetów kosmetycznych, gdzie jeden seans masażu kosztuje około 100 tal.

Z pewnością, masaż przy siedzącym trybie nie daje dobrych wyników — pobudza i krążeń krwi, ujednolica ciało. A poza tym — masaż, to swego rodzaju miły rytuał, który wyrzyna kobietę z kręgu trosk życia codziennego, zmusza skupić całą uwagę na swym ciele, poddać się łagodnemu działaniu ciepłych kobiecych rąk.

Z pewnością są różne masażystki. Te podenerwowane, zajęte myślowo swymi sprawami, nie wywrą kojącego wpływu na samopoczucie klienta. Natomiast masażystki, które oddają się całym swym jestestwem wykonywanej pracy, z istic kobiecią i intuicją odgadną twój nastrój, potrafią dobroczynnie wpłynąć nań, przekazać ci z pomocą cudownych rąk swój wewnętrzny spokój, równowagę ducha.

Taki spokój i pogoda ducha

panują w skromnym na razie salonie kosmetycznym „Vivaton” Niny AFONKO przy ul. Zygiminto (Zygimuntowski) 12 — 3.

Nina jest absolwentką wydziału chemii i kultury języka wileńskiego Uniwersytetu Pedagogicznego. Po jego ukończeniu wstąpiła na kursy masażystek i kosmetologów, następnie wyjechała do Moskwy, do profesora Aleksandra Dierlabina, ucznia słynnego rosyjskiego biochemika W. Karawajewa. Chciała być najlepszą w zawodzie. W wyniku czego — założony przez nią salon jest filią instytutu „Vivaton-1” Dierlabina. Profesor stale konsultuje jej swą uczennicę, przysyła jej najnowszą literaturę.

Na czym polega system naukowy W. Karawajewa — A. Dierlabina? Jest to popularnie mówiąc nauka o zdrowym sposobie bycia, według prostej zasady „w zdrowym ciele — zdrowy duch”. System posiada trzy działy: działy odżywiania, prawidłowego oddychania i utrzymywania równowagi ducha w każdych warunkach.

A. Dierabin wydał podręcznik „Przedłużmy sobie życie” dla osób pragnących prowadzić zdrowy styl życia, opracował też specjalne preparaty dla masażu i do używania wewnętrznego „Vivaton”, które można dostać u Niny. Herbatka „Vivaton” np. składa się z 26 różnych rodzajów ziółek leczniczych.

Rozdział książki „Przepisy dań Karawajewa” traktuje o sposobach odżywiania i zastępowaniu szkodliwych produktów zdrowymi. Rozdział o oddychaniu uczy sztuki regulowania oddechu. Rozdział o równowadze psychicznej wprowadza do nauki o zasadach neuroimmunologii czyli odporności nerwowej.

W Salonie Niny Afonko pracują trzy masażystki. W razie potrzeby skierowuje ona swych pacjentów do internisty i ginekologa, z którymi współpracuje. Z usług salonu korzystają mieszkańcy hotelu „Lietuva”, wileńskie szpitale.

Jakiego rodzaju usługi oferują pańki i ile to kosztuje? — pytamy Ninę. — W naszych kryzysowych czasach chyba mało kto może sobie pozwolić na masaż.

Oferujemy wszystkie właściwe zakładom kosmetycznym usługi: masaż całego ciała i twarzy, oczyszczanie twarzy, przekładanie uszu najnowszą metodą — specjalnym rowłowerem. Masaż całego ciała (kurs) kosztuje np. 450 tal., twarzy — 250 tal. Nie jest to drogo, a korzyści dla organizmu są ogromne. Poza tym dokonujemy masażu piersi kobietom, które urodziły dzieci i mają trudności z karmieniem. Robimy to na razie bezpłatnie. Można do nas zatelefonować (22-41-61) i wezwać doświadczoną masażystkę, która nie tylko zrobi masaż, ale też pouczy, jak trzeba się zachowywać w poszczególnych przypadkach.



— Czym różni się masaż w naszym salonie od tego w innym?

Mamy własne metody pracy. Masaż twarzy np. dokonujemy metodą chińską nwełającą — prowokowanie rozciągania skóry. Staramy się wpłynąć nie tylko na ciało, ale i na samopoczucie klientów. Uczymy ich lubić siebie, potrafić określić własną indywidualność i zgodnie z nią kształtować sposób bycia. Uczymy zagłądać w głąb siebie, wyciszać ujemne emocje. Nasz masaż to nie tylko poklepywanie po plecach i brzuchu. To pieszczotliwe i umiejętnie pobudzanie odpowiednich punktów na ciele człowieka — od nasady włosów po czubki palców u nóg. To spokojna rozmowa o rzeczach potrzebnych i przyjemnych. To swego rodzaju

połączenie obowiązków masażysty i psychoanalizy.

— Bardzo to ładnie brzmi. Już czuję się uspokojona wewnątrz. Prawda jest, że ludzie lubią, gdy ktoś się grzebie w nich, docieka motywów ich postępowania, a w dodatku masuje im plecy, ramiona. Zjemy nieśmiały w społeczeństwie, w którym każdy członek zajęty jest tylko sobą. Tym niemniej pragnę on, by ktoś się nim zainteresował, ktoś ich poglądził... Dobrze to pani wymyśliła, pani Nino.

Barbara ZNAJDZŁOWSKA

NA ZDJECIU: Nina Afonko (na pierwszym planie) i masażystka Andżelika Riazanova.

Fot. Walery Charin

PEDAGOGIKA

Na miejsce strachu musi przyjść terapia

Nagłe wyzwolenie się narodów Europy Wschodniej spowodowało u znacznej części obywateli „pustkę postkomunistyczną”. Ujawniły się trudności przystosowania się ludzi do realiów, jakie stwarza wolny rynek, nowa demokracja parlamentarna. Te nagłe przemiany wyzwoliły u pewnej części społeczeństwa najgorsze instynkty: agresję, cwaniactwo, hipokryzję. Dochodzi do upadku norm społecznych, z dobrodziejstw demokracji zachodniej przychodzi nowa patologia społeczna.

Młode pokolenie ma dużą podatność zarówno na dobro, jak i na zło. Wielu widzi, że drogą dorabiania się „na skróty” można szybko zbić fortunę, zaimponować innym. Wzrasta stopień przestępczości nieletnich.

Na Wschodzie znajdują się ludzie dla których i zdrowie, i życie są tanie. Na Zachodzie istnieją rozwinięte technologie. Te dwa niebezpieczne importy mogą się zszeregować — to już się dzieje w Polsce, tworząc swoisty rodzaj przestępczości świą-

ta kryminalnego. Niewątpliwie, te same zagrożenia istnieją i dla Litwy jako państwa położonego między Wschodem i Zachodem — o tym rozmawialiśmy z dr Adamem SZECÓWKĄ, specjalistą w zakresie resocjalizacji Uniwersytetu Wrocławskiego, członkiem Europejskiej Grupy Studiów Dewiacji i Kontroli Społecznej.

Zbyt nagłe wyzwolenie się narodziło i zbyt wielka pustka, za mało perspektyw i za małe przygotowanie narodów do życia w innych, nowych warunkach rodzi patologie społeczne. Dotychczasowy system resocjalizacji — izolowania dzieci i młodzieży w zakładach poprawczych, wychowawczych czy schroniskach musi być zastąpiony wczesnym wykrzywieniem osób skłonnych do wykroczeń, bo wiadomo, na przykład, że jeżeli rodzina jest niepomysłna, to dziecko już na terenie szkoły pedagog powinien otoczyć szczególną opieką — mówi dr Adam Szecówka.

— Ale tak było też dziejeć lat temu — próbując do wiedzieć się różnicy.

— Dziesięć lat temu dzieci były zastraszane, był strach jako środek wychowania. Dziś dziecko może iść do szkoły, a może nie iść, może ukraść, wsiąść do pociągu, przekroczyć granicę. Dziś nie ma takiego strachu. Na miejsce strachu musi przyjść terapia.

Pan Adam Szecówka opowiada dalej, jak do tej terapii dochodzi. A więc, z początku przeprowadza się wywiad środowiskowy: kto z młodzieży jest podatny na wykroczenie. Następnie trzeba ustalić diagnozę: czy dziecko zdradza symptomy społecznego niedostosowania. Jeżeli tak — to należy zastosować pierwsze formy profilaktyki — skierować dziecko do kół zainteresowań klubów, aby wypełnił mu czas wolny. I to już jest terapia. We Wrocławiu są świetlice terapeutyczne, gdzie młody człowiek może atrakcyjnie spędzić czas. Stosuje się też techniki psychokorekcyjne: wytłumaczenie nastolatkowi, że może przeżyć to, co przeżył jego ojciec. To jakby podpowiadanie drogi życiowej.

Czyni się to już w toku nauki, aby takie oddziaływanie było dydaktyczno-wychowawcze, aby było korekcyjne, czyniło przemiany w strukturach osobowości.

Naukowiec uważa, że w każdej szkole powinna być klasa dla dzieci z zaburzeniami w zachowaniu się. Zatrudnieni są tam nauczyciele o dodatkowym kierunku — resocjalizacji. Na przykład, nauczyciel resocjalizujący tak uczy przedmiotu historii, aby historia ta była postawotwórcza dla dzieci wykazujących szczególne formy patologii. Na przykład, przez dzieci są grane role. Młody człowiek, który gra rolę bohatera, identyfikuje się z rolą, analizuje postępowanie bohatera i swoje postępowanie. Może być nauczyciel resocjalizacji z kierunkiem matematyki, bo właśnie matematyka uczy pewnego ładu. Dzieci z zaburzeniami w zachowaniu się nienawidzą szkoły jako instytucji. Taki nauczyciel z zasady wie, jak zachęcić dzieci do nauki a jednocześnie, jak sterować postawami, zachowaniem się.

Obecnie jedynie Uniwersytet Wrocławski corocznie opuszcza około 40 nauczycieli resocjalizujących o kierunku polonisty, matematyka, biologia, historia.

Współczesne niebezpieczeństwo szkole noszą też subkultury młodzieżowe. Bardzo aktywnie działają skinheadzi, heavie metalowcy, rockersi, killerzy (zcciele śmierci), sataniści walczący z Kościołem. Nie oznacza to, że młodzież jest zła. To pedagogika jest spóźniona, nie przygotowana: jej metody, formy, środki działania są stare. Potrzeba innej pedagogiki.

Energiją młodych w Polsce staramy się zużytkować w inny sposób — mówi dr Adam Szecówka. — Na przykład, interesującą inicjatywę podjął teatr w Nowej Hucie. Dyrektor teatru zebrał z ulicy skinheadów i włączył ich do grania w teatrze. Gdy jedni grali, inni byli w charakterze widzów. Potem — odwrotnie. W ten sposób stanowili pełną społeczność, nie musieli na ulicach demonstrować swoich postaw za pomocą pięści.

Józef SZOSTAKOWSKI

Nowosci z Białorusi

FAKSYMILE WACŁAWA EASTOWSKIEGO

„Krótka historia Białorusi” ukazała się nakładem miskiego wydawnictwa „Uniwersyteckie”. Po raz pierwszy książeczka historyka, pisarza i językoznawcy Wacława Eastowskiego została wydana w Wilnie w 1910 roku i do niedawna znajdowała się w radszkiech archiwach specjalnych.

MIĘDZYNARODOWA ORGANIZACJA

„Globalna ekologia” ogłosiła decyzję o przekazaniu Białorusi i mln dolarów USA dla ochrony i zachowania systemu ekologicznego Białowiesi. W roku ubiegłym odpowiednią sumę przyznano również Polsce.

„NIEZNANA WOJNA PRZECIWKO BIAŁORUSI”

— tak się nazywa książka W. Sijczuka. Podtytuł „Tajne kartki współczesnej historii”. Autor bada wydarzenia 1939 roku, kiedy na Kremlu zapadła decyzja o przekazaniu Wilna i Wileńszczyzny Litwie. Książka z pewnością zainteresuje również naszych Czytelników.

NA MAŁEJ SCENIE

teatru im. J. Kupaly w Mińsku odbył się „Festiwali Przyjaciół”, w którym uczestniczył teatr imienia A. Węgierki z Białegostoku. Goście pokazali „Emigrantów” i „Dom na między” Sławomira Mrożka oraz „Zapiski lejtnanta Armii Czerwonej” według popularnej w Polsce książki Sergiusza Piaseckiego o tym samym tytule.

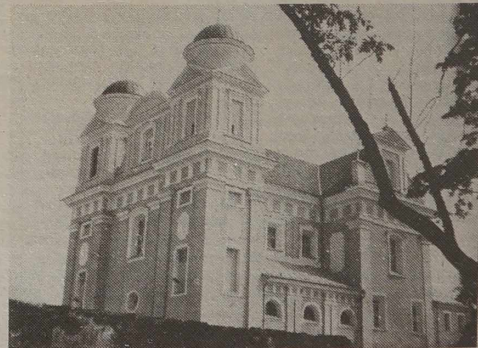
W MIRSKIM ZAMKU

W jednej z orestasowanych wież otwarta została ekspozycja. W uroczystości uczestniczyli obok przedstawicieli rządu dyplomaci szeregu państw. Odbyło się również przedstawienie pod gołym niebem oparte na motywach historii Białorusi i samego zamku w Mirze.

KOLEJNE ZNACZKI

emitowało Ministerstwo Łączności i Informatyki. Seria poświęcona jest zabytkom architektury. Na sześciu znaczkach znalazły się: Zamek w Mirze, Zamek w Nieswieżu, Wieża Kamieniecka, Kołoz w Grodnie, Sobór Klasztoru w Polocku oraz Kalmiński zbir w Zasławiu.

Władysław SZABŁOWSKI



Majestatyczność kościoła pod wezw. św. Tadeusza w Łuczaju koło Postaw.

Fot. J. Plotowicz

Radości i smutki dnia poprzedniego

Fakty — opinie — refleksje

ILE BĘDĘ MIAŁ SIĘ — BĘDĘ WAS CZYTAŁ

Najpierw chcę pogratulować Pani i całemu zespołowi redakcyjnemu, że wznawiliście rubrykę dotyczącą naszego codziennego życia. Gdy ją czytam, odczuwam jakby łączyła wszystkich Czytelników „Kuriera” w jedną rodzinę, z jej troskami, radościami, sprawami drobnymi i większymi. A jeszcze chcę solidaryzować się z Julianem Boładziem, „który na łamach naszej gazety mówił o tym, by przewyciężyć trudności, które teraz przeżywają Polacy w swoim gronie, by rodak zrozumiał rodaka, bismy byli wobec siebie bardziej tolerancyjni. Dodam także, iż musimy zaprzestać wytykać palcami tych czy innych, bo kiedys nie tak powstaliśmy, czy nie tak postąpili, bo byli jedni bardziej czerwoni a inni bardziej kolorowi. Chcę zwrócić się do rodaków w imieniu własnym i całej swojej rodziny, by zamiechali dzielenia ludzi według kolorów, by znajdowali jak największe okazje do zgody i jedności.

Jestem stałym czytelnikiem „Kuriera”. Ile będę miał sił, będę nadal go czytał i popularyzował. Wiadomo że teraz wielu stałych Czytelników nie zdołało zaprenumerować gazety, toteż nawołuję tych, którzy ją mają, by nie niszczą, lecz przekazywali innym. Robię to od dawna. Czestokroć przekazuję gazetę, czy jeszcze inne wydanie polskiego na Białorusi, tam mowa ojezyta jest im bardzo potrzebna.

W związku ze zbliżającymi się świętami Bożego Narodzenia i Nowego Roku życzę wszystkim Czytelnikom „K. W.” wszelkiej pomyślności, zgody i poczucia wielkiej wspólnoty.

Edward TYSZKIEWICZ

W GAZETACH — WIĘCEJ TOLERANCJI

To prawda, że niepokojące są pewne zjawiska rozłamów wśród Polaków. I, być może, nie wszystko jest w porządku w tej czy innej organizacji polskiej, działającej w Wilnie. Ale jeszcze bardziej boli, gdy widzimy jak różnorodne wydania polskojęzyczne ze sobą wymieniają „grzeczności” nie zawsze na poziomie. Przecież gazety robią ludzie inteligentni, na których możemy się wzorować. I to oni muszą wykazać największą tolerancję wobec odmiennego zdania oponenta czy rozmówcy. Zaprzestańcie, dziennikarze zjadliwoci, ostrzenia pióra jedni względem innych, a zyskacie wiele w oczach czytelników.

Janina GIZEWICZ

SKĄD WZIĄĆ DOLARY NA LEKARSTWO?

Wiadoma to rzecz, że najtrudniej jest teraz emerytom. Mówicie niemało o horendalnych cenach za mieszkanie, gaz, dodajecie otuchy naszym ludziom, że coś musi się zmienić. Może wobec tego warto poruszyć i sprawę leków. Lekarze jej wypisują, ale w aptekach ich nie ma. Ani na recepty ulgowe, ani na całe. Nawet te najprostsze i najniezbędniejsze dla ludzi starszych, można dostać tylko za dolary. A przecież przeciętnie otrzymujemy 8 dol. USD (w przeliczeniu) miesięcznie, podczas gdy cena zaleconych przez lekarza leków, a nieprosząc dotychczas ultrzymujących niejednego chorego przy życiu, przewyższa tę sumę. Co robić? Dogorywać czy czekać na jakiś cud?

Jan TURKIEWICZ

NOWA WILEJKA — NADAL ZA GÓRAMI, ZA LASAMI

Ciągle nie mogę zrozumieć, dlaczego za sprywatyzowane mieszkanie muszę płacić po 0,80 tal. za metr kwadratowy. Mieszkam w domu lecz wygod, na wysokiej górze, gdzie samochód nie może wjechać. Kiedyś, gdy musieliśmy wywieźć śmieci, dzwoniłiśmy do zarządu domów, ten przysłał śmieciarza oraz konia z wozem i wszystko załatwiliśmy. Obecnie ani konia, ani samochód: doprosić się nie można... Więc kopie rącz doły na naszych sprywatyzowanych arach i tak dajemy radę. Tylko że to jeszcze nie najgorsze nasze biedy. Najgorsze, że nie ma gdzie się wymyć. Mielimy całkiem niezłą łaźnię. Czy ją sprywatyzowano, czy jeszcze coś innego, fakt, że przedko zostanie tylko miejsce po niej. Już zostały szczytki bez okien, drzwi itd. Ciągłe szukają u nas byłych pracowników KGB a z chuliganami i małą dziesięćszą dać rady nie mogą. Pojechałam do Wilna na ul. Zawalną, żeby się wykapać za 470 tal., ale kobieta, która z niej wychodziła odmówiła, bo zimno tam, brudno i woda lekko ciepła. Nie chciałam porównywać dawnych lat z dzisiejszymi, bo zaraz mi politycy przyślą, czy zrobili wroga niepodległości. Wrogiem, rzecz jasna, nie jestem, ale pamiętam, po wojnie sowieci dali nam darmowe mydło, żeby odmyć się, to biegaliśmy do łaźni po 2 razy w tygodniu. Teraz obawiam się, że po tych perypetiach z łaźnią, z brakiem gorącej wody, co doprowadziło do zawstania dzieci, drożyzną nikt nam ani mydła nie da, ani łaźni nie otworzy...

Wilhelmina DOWGIAŁO

Nic dodać — nic ująć. Nikt tak jaskrawo i słusznie nie spotrzeździł spraw ludzkich jak sam człowiek, któremu i nielatwo i niewesoło. Nie możemy, niestety, nic konkretnego odpowiedzieć na pytanie p. DANUTY PIESZKO, która przypomina nam, że już rok prawie mija od sławnego pobicia młodziaków w Niemcymczymskim DK przez wojskowych litewskich. Wiemy jedynie, że po dłuższej penetracji w organach śledczych rejonu wileńskiego sprawa przewędrowała do prokuratury generalnej i jak dotąd tam tkwi.

Pan JÓZEF KURNIEWICZ ze wsi Gałgi z rejonu wileńskiego pyta, dlaczego z ich wsi, a także innych tego rejonu niemożliwie jest dozwolnić się przez kwarc do jakiegokolwiek innego miasta. Już po „B” linia jest zajęta. Poprosiliśmy o wyjaśnienie naczelnika służby telekomunikacji na rejon wileński Rimasa Skrudziusa. O takim stanie rzeczy służba ta jest poinformowana. Również otrzymuje mnóstwo skarg z powodu przedławiania kwarca. Bardzo często więc zmuszona jest sprawdzać, co trwa około godziny. Rzecz możliwa, że abonent trafiają na ten moment, gdy trwa naprawa. Łatwiej jest połączyć się automatycznie wczesnym rankiem i wieczorem, co nie oznacza, że linia — rejon wileński — a inne miasta Litwy i Europy nie zostanie ulepszona — zapewnia tak p. Skrudzius.

Drekiuję, zaproszę Czytelnicy, za kontakt z redakcją, za szersze rozmowy. Do usłyszenia w przyszły wtorek od godz. 9.30 do 11.30. Tel. 42-79-04. Porozumij się wspólnie, jak zaradzicie w trudach Bytówcy.

Krystyna ADAMOWICZ

KURIER Wileński • TRYBUNA

Reklamy i ogłoszenia w Polsce — za talony litewskie

PRZYJMUJE BIURO OGŁOSZEN „KURIERA WILEŃSKIEGO” DLA ZAMIESZCZENIA W OGÓLNOPOLSKIM DZIENNIKU „TRYBUNA”.

Zwracać się: Vilnius, Laisves pr. 60, XI piętro, pokój nr 1114, tel. 42-69-63 w godz. od 9 do 17-jej w dniach pracy.

W DOBREJ RELACJI SKUPUJEMY

czeki inwestycyjne. Płacimy od razu.

Zwracać się: Vilnius, Kalvariju 62, tel. 75-09-58. od godz. 9 do 17.

(Zam. 1394)

SKUPUJEMY

czek inwestycyjne. Płacimy od razu.

Zwracać się: Vilnius, Trauku 12a, tel. 27-18-90.

(Zam. 1436)

SKUPUJEMY

czeki inwestycyjne.

Sprzedajemy odkurzacz „Audra” i „Audra-puf”.
Zwracać się: Vilnius, B. Radvilaites 3—206, tel. 61-40-75.

(Zam. 1404)

SKUPUJEMY

czeki inwestycyjne. Płacimy od razu.

Zwracać się: Grigiškes, Vilniaus 6a, tel. 96-93-73, 51-73-73.

(Zam. 1435)

SKUPUJEMY

czeki inwestycyjne po dobrym kursie.

Zwracać się: Vilnius, tel. 77-99-76, Zirmunu 27, II piętro.

(Zam. 1376)

POSZUKUJE KRAWCOWĄ

Zwracać się: Vilnius, tel. 73-34-47.

Według maksymalnych cen FIRMA SKUPIJE

miedź i złom miedziany, mosiądz, brąz.

Telefonować: Ukmerge (8-211) tel. 5-48-32.

(Zam. 1424)

ZAMIENIĘ

3-pokojowe mieszkanie w Szeszkinie na mieszkanie w starych dzielnicach miasta.

Zwracać się: Vilnius, tel. 66-04-84 od godz. 10 do 17, 46-61-57 od godz. 19.

(Zam. 1443)

KUPIĘ

trzy-pokojowe mieszkanie. Drogo zaplace.

Zwracać się: Vilnius, tel. 22-78-41.

(Zam. 1421)

Potrzebne są sprzedawczynie

do pracy w kiosku komercyjnym. Przyjmujemy kobiety nie mające praktyki pracy w handlu.

Telefonować od godz. 18.00 do 19.00. Vilnius, tel. 76-53-75.

(Zam. 1445)

Oddaje się w arendę

kiosk w dobrym miejscu, wyposażony dla handlu towarami spożywczymi. Telefonować od godz. 18 do 19. 76-53-75.

(Zam. 1444)

ZSA „Žygyūnas”

w dniu 22 grudnia, jak również 5, 8, 12, 16, 20 stycznia

organizuje podróże

SAMOLOTEM Z MINSKA DO PEKINU. Cena — 600 USD, 125.000 rb. i 10.000 tonałów. Dozwolony bagaż do 150 kg.

SAMOLOTEM Z MOSKWY DO DELHI — 2, 4, 7, 9, 12, 14, 17 stycznia. Cena — 375 USD, 12.000 tonałów. Dozwolony bagaż — do 40 kg.

Informacja telefoniczna:

Vilnius: (8-22) 26-13-94, 26-11-24, 22-28-25;

Kaunas: (8-27) 20-29-17;

Kłajpeda: (8-261) 1-29-00;

Alytus: (8-235) 5-25-62, 5-32-59.

(Zam. 1414)

Ostatnia w bieżącym roku WYCIECZKA DO POLSKI
Wyjeżdżamy autobusem 26 grudnia br.
Zwracać się: Vilnius, Bernardinu 8, Tel. 61-31-06.
(Zam. 1448)

WYKONUJEMY

pomniki nagrobne, ogrodzenia i inne wyroby z różnokolorowego granitu i białego marmuru.

Zwracać się: Vilnius, tel. 63-05-58.

(Zam. 1439)

SPRZEDAJE SIĘ

kosztiumy sportowe, damskie garsonki, berety i szaliki (komplety) i inne wyroby z dzianiny.

Zwracać się: Vilnius, tel. 42-79-55 od godz. 9—17, tel. 76-65-85 po godz. 18.

(Zam. 1430)

SPRZEDAJE SIĘ

nowe lodówki „Snaige 15 E”, w Wilnie z dostawą do domu. Cena — 110 dolarów USD.

Zwracać się: Vilnius, tel. 76-52-02.

(Zam. 1442)



AKCINĖ BENDROVĖ
ERA S.A.

Najlepsza jakość, najniższa cena!

Firma „ERA” sprzedaje w sklepie „Juste”, ul. Jūstiniškiu 62 a, drugie piętro, sztuczne kwiaty. Kupując większą ilość, duże zniżki.

Telefon: 22-15-90, 62-14-08 od 9 do 17.

(Zam. 1447)



„Senasis Vilnius”

zaprasza do podróży samolotem bezpośrednimi rejsami z Minska:

1. DO STAMBUŁU 2 razy tygodniowo.

2. DO PEKINU co tydzień.

3. DO DELHI samolotem z Moskwy w styczniu 1993 r.

Zwracać się: Vilnius, Basanavičiaus 15, II piętro, gab. 9, tel. 65-22-38, 65-16-72.

(Zam. 1413)

Telewizja

CZWARTEK, 17 GRUDNIA

LTV-1

9.00 — Program dnia. 9.05 — Dla dzieci. 10.05 — Ziemia rodzina. 18.00 — Wiadomości. 18.15 — Film dok. 18.30 — TV forum. 19.30 — Polityka. 20.00 — Dobranocka. 20.25 — Reklama. 20.30 — Panorama. 21.00 — Film fab. „Błysk słońca”. 22.20 — Ekspres muzyczny. 23.15 — Wiadomości wieczorne.

LTV-2

20.35 — Piramida. 21.00 — Trybuna katolicka. 21.35 — TV gra „Tak. Nie”. 22.25 — Aleja Laisvės. 22.40 — Listy do św. Mikołaja.

TV Litwy Wschodniej

7.00 — Kroki. 7.10—8.30 — Czas wstawac, spiochu. Program inf.-rozr. dla dzieci i dorosłych.

Warszawa

10.00 — Wiadomości. 10.10 — „Mama i ja” — program dla najmłodszych. 10.25 — Domowe przedszkole. 10.50 — Porozmawiamy o dzieciach. 11.00 — „Kojak” (6) — serial prod. USA. 11.55 — „Z wiarą w nowe” — program redakcji katolickiej. 12.30 — „Wojna mózgow” — wojskowy film dok. 13.00 — Wiadomości edukacyjna. 17.05 — Dla młodych widzów: „Kwant”. 18.00 — Telexpress. 18.20 — „Dzień za dniem” (7) — serial obycz. prod. USA. 19.15 — Magazyn katolicki. 19.40 — „Zulu Gula” — program satyryczny. 20.00 — Tęczowy mini-box. 20.10 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — „Kojak” (6) — serial prod. USA. 22.05 — Tytko w „Jedynce”. 23.15 — „Tak jak przed laty” — recital Grazyny Swiatly. 23.45 — Wiadomości. 24.00 — Dział w Senacie. 0.10 — Reporter. 0.45 — Język włoski dla początkujących.

Ostankino

4.55 — Program dnia. 5.00 — Dziennik. 5.20 — Gimnastyka. 5.30 — Poranek. 7.45 — Firma gwarantuje. 8.00 — Dziennik. 8.20 — Kidi-vidi. 8.35 — TV film fab. „Imperium” (3). 9.25 — Spotkania teatralne. 10.05 — Film anim. 10.20 — Pieśni estradowe. 11.00 — Dziennik. 11.20 — TV film fab. „Igor Sawowicz” (3). 12.30 — Film dok. 12.50 — TV film fab. „Bezmienna gwiazda” (1). 14.00 — Dziennik. 14.25 — Rozmaitości TV. 15.10 — Notes. 15.15 — Film anim. 16.05 — Do lat 16 i więcej. 16.45 — Ekspres prasowy. 17.00 — Dziennik. 17.25 — Międzynarodowy turniej hukowej o puchar „Izwiestij”. Rosja—Czechosłowacja. Podczas przerwy — Reklama i Dobranocka. 20.00 — Dziennik. 0.30 — TV film fab. „Imperium” (3).

TV Rosji

7.00 — Wiści. 7.25 — Czas biznesmenów. 7.55 — Bez retużu. 11.00 — TV serial „Santa Barbara” (113). 11.50 — Nostalgiczne rozważania. 12.20 — Paralele. 12.35 — Dom handlowy. 12.40 — Sprawa chłopka. 13.00 — Wiści. 14.50 — Terminal. 15.20 — Studio „Wzrost”. 15.50 — Wiści. 16.05 — TV film „Rodzina Smirnowów: jak żyć?”. 16.50 — Reportaż K. Mażeki z NATO. 17.20 — Wiadomości parlamentarne. 17.25 — Wideoballet „Makbet”. 18.35 — Śpiewa S. Łaziewa. 18.45 — Święto co dzień. 18.55 — Reklama. 19.00 — Wiści. 19.20 — Reklama. 19.25 — TV serial „Santa Barbara” (114). 20.15 — W świecie sportu samochodowego i mo-

torowego. 20.50 — Specjalne wiadomości komercyjne. 21.00 — Cichy dom. 21.55 — Reklama. 22.00 — Wiści. Prognoza astrologiczna. 22.25 — Karuzela sportowa. 22.40 — Na sesji RN FR. 23.10 — Cichy dom (cd.).

PIĄTEK, 18 GRUDNIA

LTV-1

9.00 — Program dnia. 9.05 — Ziemia Klajpedzka. 9.50 — Film fab. „Lekki oddech”. 18.00 — Wiadomości. 18.15 — Film dok. 18.45 — Nasi dziadkowie. 19.15 — Stolica. 20.00 — Dobranocka. 20.25 — Reklama. 20.30 — Panorama. 21.00 — Ludzie zasłużeni dla Litwy. 21.20 — Wideofilm „Niespokojne dni w sponso-rialu Niemieckiej TV „Zamach”. 23.15 — Wiadomości wieczorne. 23.30 — Wideorock.

Program Litwy Wschodniej

7.00 — Kroki. 7.10—8.30 — Na dzień dobry. Program inf. publ.-muz. 18.00 — Program TVP.

Warszawa

10.00 — Wiadomości. 10.10 — „Mama i ja” — program dla najmłodszych. 10.20 — Przed-szkolny koncert zyczeń. 11.00 — „Wielkie oszustwo” — film fab. prod. kanadyjskiej. 12.35 — Kwadrans na kawę. 12.50 — „Sio lat” — magazyn ubezpie-czeń społecznych. 13.00 — Wia-domości. 13.15—17.00 — Tele-wizja edukacyjna. 17.05 — Dla dzieci: Ciuchcia. 17.50 — Te-lexpress. 18.20 — „Ofiara Pearl Harbour” (cz. 2 — ost.) — film dok. prod. ang. 19.10 — Prawo i bezprawie. 19.30 — Randka w ciemno. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — „Wielkie oszustwo” — film fab. prod. kanadyjskiej. 22.50 — „Wzrusze po 21”. 23.45 — Wia-domości. 24.00 — Dział w Senacie. 0.10 — Historia Hollywoo-du (6) — „Hollywood i gangster-zrzy” — serial dok. prod. USA. 1.00 — „Akademia” — relacja z kabaretu. 1.45 — „Rosella Hightower” — film dok. prod. franc.

Ostankino

4.55 — Program dnia. 5.00 — Dziennik. 5.20 — Gimnastyka. 5.30 — Poranek. 7.45 — Firma gwarantuje. 8.00 — Dziennik. 8.20 — Do lat 16 i więcej. 9.00 — Klub podróżników. 9.50 — P. Bogomazow. Między startem i metą. 10.30 — Ameryka z M. Taratutą. 11.00 — Dziennik. 11.20 — TV film fab. 12.55 — TV film fab. „Bezmienna gwiazda” (2). 14.00 — Dziennik. 14.25 — Brydz. 14.50 — Biznes. 15.05 — Notes. 15.10 — Serial anim. „Pszczółka Maja”. 15.35 — Centrum. 16.05 — Koncert. 16.45 — Ekspres prasowy. 17.00 — Dziennik. 17.25 — Głosy ziemi rodzinne. 17.50 — Człowiek i prawo. 18.15 — Ameryka z M. Taratutą. 18.45 — Pole cudów. 19.40 — Dobranocka. 19.55 — Reklama. 20.00 — Dziennik. 20.40 — Film fab. „Skamieliny las”. 22.05 — Biu-ro polityczne. 22.40 — Program muz. Podczas przerwy — Dzien-nik. 23.40 — Człowiek tygod-nia. 23.55 — Program rozr.

TV Rosji

7.00 — Wiści. 7.20 — Reklama. 7.25 — Czas biznesmenów. 10.00 — Najlepsze mecze NBA. 11.00 — TV serial „Santa Barbara” (114). 11.50 — Paralele. 12.05 — Reportaż K. Mażeki z NATO. 12.35 — Dom handlowy. 12.40 — Sprawa chłopka. 13.00 — Wiści. 15.00 — Telegiada. 15.30 — Studio „Wzrost”. 16.00

Nasz adres: 2019, Lietu-
vos Respublika, Vilnius,
Laisvės pr. 68.

Kod 67218

Cena 5 talonów.
W Polsce — 800 zł.
Zam. 4165

Nr rejestracji — 322.
Drukowie Państwowe
Przedsiębiorstwo „Spauda”

TELEFONY: Redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49.

Działy: państwa i samorządu terenowego — 42-78-63, ekono-miczny — 42-78-54, etyki, rodziny i prawa — 42-78-64, prawnik — 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, życia politycznego — 42-78-81, życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, sto-łeczny oraz aktualności — 42-79-77, handlu, usług i komunikacji — 42-79-56, literatury i sztuki — 42-79-88, felleletonów i sportu — 42-90-63, listów — 42-69-85, komercyjny oraz organizacyjny — 42-72-76, fotokorespondenci — 42-90-81, tłumacze — 42-90-60, 42-72-71, stylisci — 42-72-82, maszyniści — 42-77-72.

Panie i Panowie!

„Energolita” — to energia plus lit!
„Energolita” — to ciepło
oraz tanie lokalne zasoby energetyczne!



Powierając swe środki „ENERGOLITIE” zostaniecie właścicielami ważnych, ren-townych i perspektywicz-nych systemów energetyki li-tewskiej, przedsiębiorstw przemysłu obróbkli drewna, budowlanego i materiałów budowlanych.

„ENERGOLITA” zainwesto-wała środki w przedsięw-stwa konstrukcji budowlanych w Jure, przedsiębiorstwa ko-mercyjne „Lietkulprekiba”, zakład mechaniczny w Plun-ge, torfownię w Šilute oraz 9 innych przedsiębiorstw. Powstają wspólnie przedsię-wiorstwa z Niemcami i USA.

Akcje „ENERGOLITY” sprzedaje się:
* tylko za czeki inwesty-cyjne;

* za czeki inwestycyjne i pieniądze;
* tylko za pieniądze konsultanci i agenci „ENE-RGOLITY” w Wilnie:
* Lukiskijų 5—411, tel. 22-48-61
* Raugyklos 15—106, tel. 63-00-28
Zalgirio 90—321, tel. 73-25-43; 73-23-74
* Basanavičiaus 24/1—7, tel. 65-01-61.
Cena nominalna akcji „ENERGOLITY” — 500, sprzedaży — 550 talonów.
Nasze konto inw. 710204, bank „Hermis”, kod. 260101730.

W produkcji stosuje się surowiec miejscowy, toteż nasza produkcja zawsze bę-dzie miała rynek!

Akcje „Energolity” — to Wasze dywidendy!

Gotowi są dopomóc Państwu nasi agenci:

Vilnius	5-53-17;	5-13-21, 5-72-61,	Trakai	5-11-06, 3-67-87,
76-66-92, 42-13-70,	Elektrėnai	5-82-65, 4-36-98;	6-57-50;	Ukmergė
65-26-36, 74-23-25,	3-67-87;	Moletai	5-20-31;	5-20-31;
61-85-74, 35-37-92,	Ignalina	4-47-19, 4-44-11;	Utena	6-99-08, 5-29-20,
67-48-88, 41-43-34,	5-37-84, 5-22-45;	Prienai	5-28-98, 3-24-84,	5-52-75, 5-42-14;
69-60-56, 26-60-74,	Jonava	4-56-18;	Sakiai	5-16-98;
62-58-57, 76-22-83,	5-23-06, 5-35-94;	Kaunas	Saltinėnai	5-28-21; 5-72-61,
73-12-77, 41-35-52,	Kaikiadorys	5-15-62;	5-19-13, 5-17-48;	Sirvintos
22-01-44, 45-37-52,	5-15-62;	Kaunas	4-77-40, 5-12-64;	Sventionys
46-39-17, 73-04-19;	Alytus	20-92-21, 73-64-62;	5-36-10, 5-32-07,	5-27-14, 5-18-38,
3-77-36, 3-42-51,	Kedainiai	3-91-44; 5-05-39;	5-10-53;	5-10-53;
6-06-94, 6-96-17,	5-42-85, 6-03-84,	3-92-71;		
6-92-92, 5-42-85;	Druskininkai	Lazdijai		

Ponadto akcje „Energolity” sprzedaje się w sali operacyjnej Wileńskiej Poczty Głównej od godz. 10 do 19.

Ekran

VILNIUS — „Na prędką rękę” (USA, komedia) — o 11, 12.50 14.40 16.30, 18.30, 20.30.

LAZDYNAI — 19, 20.XII — „Lady i rozbójnik” (Anglia, przygodowy) o 13, 15, 17, 19.

DRAUGYSTĖ — 19, 20.XII — „Wampir o północy” (USA) — o 16, 20. „Narzęczona z Paryża” (Rosja, komedia) — o 18.

AUSŲA — „Komandosi” (2 se-rie, Indie) — o 10.30, 13.30, 17.30 20.30.

PERGALĖ — „Dzikus” (Fran-cja, komedia) 17, 18.XII — o 12, 14, 16, 18, 20; 19, 20.XII — o 14, 16, 18, 20; 19, 20.XII — „Konik-garbusek” (anim., dla dzieci) — o 12.

— Wiści. 16.15 — TV film „Rodzina Smirnowów: jak żyć?”. 17.00 — Trust N. 17.15 — Me-gapolis. 17.45 — W. Disney przedstawia. 18.35 — Film anim. 18.45 — Święto co dzień. 18.55 — Reklama. 19.00 — Wiści. 19.20 — Reklama. 19.25 — Przedstawią K-2. Film fab. 21.45 — Wasz czek przywytaczający. 21.55 — Reklama. 22.00 — Wi-ści. Prognoza astrologiczna. 22.25 — Karuzela sportowa. 22.40 — Na sesji RN FR. 23.10 — K-2 przedstawia. 23.50 — Po-gaduszki.



KTO URODZIŁ SIĘ 17 GRUDNIA

Mają bogatą umysłowość i wszechstronne zainteresowania. To osoby o silnym charakterze. Nie zrażają się przeszkodami ży-ciovymi, lecz wytrwale zmierzają do wytyczonego celu. Nie brakuje im energii ani chęci w tym kierunku. W swoich dążeniach i osiągnięciach brak im umiarkowania. Nie lubią rygorów i buntują się, przynajmniej wewnątrz, dla samej chociaż- by zasady.

SPRZEDAJEMY
w większych ilościach
napoje orango, cola, le-
mon po 1,5 l. Wilno, tel.
45-62-06.
(Zam. 1452)

Kalendarium

* Czwartek (17. XII) jest 352 dniem 1992 r. Do końca roku 14 dni.

* Znak Zodiaku — Strzelec.
* Imieniny: Olimpij, Łazarza, Fukaśza.

* Wschód Słońca — 8.38, zachód — 15.53. Długość dnia 7 godz. 15 min.

Pogoda

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 17 grudnia zachmurzenie, bez opadów, wiatr południowy, południowo-zachodni, umiarkowany. Temperatura 2—4 stopnie ciepla.

W ciągu następných dwóch dni bez opadów. temperatura w nocy od —3 do plus 2 stopni, w dzień 0—5 stopni ciepla.

Dziurnik wydania:
Lucja BRZOZOWSKA,
Jan LEWICKI,
Antonina BOSZCZUK,
Marian MGDZIUCIUS

Zast. redaktora Jerzy SURWIEŁO

Usługi XERO — powielanie dowol-nych dokumentów — pr. Laisvės 68, 11 piętro, pokój 1102. Czynne od 9.00 do 17.00 w dniach pracy. Tel. 42-79-55.

Biuro ogłoszeń i reklamy — pr. Laisvės 60, 11 piętro, pokój nr 1114. Te-
lefon — 42-69-63.

KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny Sejmu i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.